

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 27 czerwca 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 150 (3744)

Wyd. A

Nakład 52.091

Z zakończenia I Wojewódzkiej Spartakiady

Trzydniowe zawody rozgrywane w ramach I Wojewódzkiej Spartakiady oraz zbiorowe pokazy gimnastyczne były wszechstronnie udanym przeglądem aktualnego dorobku Rzeszowszczyzny w zakresie masowej pracy sportowej. Uroczystości oficjalnego zamknięcia Spartakiady odbyły się w ub. niedzielę na stadionie rzeszowskiej Stali. Puchar dla zwycięzców — reprezentacji powiatu gorlickiego, wręczył członek KC, I sekretarz KW Władysław Kruczek w towarzystwie przewodniczącego WKKFiT Leonarda Grzeszkowiaka (na zdjęciu poniżej).



W trakcie uroczystości zakończenia Spartakiady odbyła się również dekoracja działaczy sportowych z terenu naszego województwa odznaczeniami GKKFiT oraz WKKFiT.

Na zdjęciu (u góry): zastępca przewodniczącego GKKFiT Jan Zaidel wręcza medale „Zasłużonego działacza sportowego” sekretarzowi Komitetu Wojewódzkiego Stanisławowi Wójcikowi oraz zastępcy przewodn. WKKFiT Karolowi Bartosiewiczowi.



VIII Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

WARSZAWA

26 bm. rozpoczęły się obrady VIII posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone podstawowym kierunkom dalszego rozwoju działalności rad narodowych.

W obradach uczestniczy również szereg działaczy rad narodowych.

Przemówienie wprowadzające do tej Biura Politycznego KC PZPR w sprawie podstawowych kierunków dalszego rozwoju działalności rad narodowych wygłosił I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

W dyskusji zabierali głos: Edward Babiuch, Ryszard Nieszporek, Stanisław Sroka, Michałina Tatarkówna-Majkowska, Franciszek Szczerba, Marian Miśkiewicz, Paweł Dąbek, Stanisław Wójcik, Bronisław Ostapczuk, Zygmunt Widelski, Czesław Domański i Józef Dechnicki.

27 bm. dalszy ciąg obrad.

GRN będą opracowywać plany rozwoju gospodarki rolnej na swoim terenie

WARSZAWA

Począwszy od bież. roku gromadzkie rady narodowe opracowywać będą — przy najszerszym udziale aktywnej rolnej — roczne i wieloletnie programy rozwoju gospodarki rolnej w gromadzie. Znając dobrze swój teren i możliwości rozwoju produkcji rolnej w każdym gospodarstwie, są one w stanie prace tego rodzaju przeprowadzić najlepiej i najbardziej prawidłowo. Opracowanie szczegółowych i konkre-

nych programów rozwoju rolnictwa stworzy też podstawę do określenia właściwych warunków działalności GRN, a z drugiej strony zbliżone planowanie w rolnictwie do wsi i poszczególnych gospodarstw.

Programy rozwoju gospodarki rolnej w gromadach zarówno roczne, jak i wieloletnie, zgodnie z zasadami opracowanymi przez Ministerstwo Rolnictwa — określać będą szczegółowe kierunki produkcji rolnej, najbardziej odpowiadające miejscowym warunkom, jej rozmiarom oraz potrzeby gospodarstw rolnych w zakresie środków produkcji, przede wszystkim kwalifikowanych nasion, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin itp. Uwzględnić one będą również istniejące jeszcze w danej gromadzie rezerwy, jak również możliwości wprowadzenia do praktyki rolnej osiągnięć nauki i postępu oraz nowych odmian roślin uprawnych itp.

Opracowanie programów działania, GRN wezmą na siebie odpowiedzialność za prawidłowy i planowy rozwój gospodarki oraz wzrost produkcji rolnej w gromadzie.

Podjęcie tego rodzaju zadań wymaga jednak wprowadzenia istotnych zmian w formach pracy nie tylko gromadzkich rad narodowych, ale również powiatowych i wojewódzkich rad narodowych. Chodzi tu o zagadnie-

(Ciąg dalszy na str. 2)



W NIEDZIELE — we wszystkich miastach, osiedlach i miejscowościach leżących nad Bałtykiem — odbywały się liczne festyny, zloty, taneczne korowody i dziesiątki innych barwnych imprez związanych z tradycyjnymi „Dniami Morza”.

OKOŁO 200 tegorocznych absolwentów liceów pedagogicznych i studiów nauczycielskich z całego kraju spotkało się 25 bm. w siedzibie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie z członkami władz Związku, przedstawicielami Ministerstwa Przdstawicielstwa Wyzszoego, Kultury i Sztuki, Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

PRZEMAWIAJĄC w Lille na „Biokwium” w sprawie obywatelskiej wolności i zrealizowania prawa narodu algierskiego do samookreślenia” były premier Francji Messias-Franco, ostro skrytykował obecna politykę rządu francuskiego, która jego zdaniem jest „swego rodzaju szalbierstwem w sprawie samookreślenia” Algierii.

ROZMOWY austriacko-włoskie w sprawie Górnej Adygi, prowadzone zgodnie z zaleceniem Zgromadzenia Ogólnego NZ, zakończyły się niepowodzeniem. Bowiem ministrowie spraw zagranicznych Austrii i Włoch, Kreisky i Segni, którzy w sobotę spotkali się w Zurychu, nie doszli do porozumienia.

W NOCY z niedzieli na poniedziałek doszło do nowego, siódmego z kolei w okresie ostatniego tygodnia incydentu na granicy Izraela i Prowincji Syryjskiej ZRA.

Kasy pracownicze dysponują 2.900 mln zł

WARSZAWA

Jak wynika z dokonanego ostatnio przez CRZZ podsumowania działalności pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych, w ubr. nastąpił dalszy ich rozwój: liczba kas wzrosła do 20.433, a liczba członków — do 4.706 tys. Suma wkładów w stosunku do 1959 r. zwiększyła się o 510 mln zł i na początku br. wyniosła 2.883 mln zł. W zeszłym roku kasy pracownicze udzieliły 3.407 tys. pożyczek na łączną sumę ponad 5.911 mln zł. Z funduszków kas udzielono również ponad 234 tys. zapomóg w łącznej wysokości 96 mln zł.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Europa południowa i południowo-wschodnia znajduje się pod wpływem rozległego klina wysokiego ciśnienia związanego z wyżem nad Wysp Azorskich. Pozostały obszar Europy pokrywają układy niżowe z ośrodkami nad Francją i Finlandią.

Prognoza pogody: Rano zamglenia. W ciągu dnia pogodnie lub zachmurzenie niewielkie z możliwością wystąpienia przelotnych opadów i burz. Temperatura maksymalna w dzień 26—30 st. C. Temperatura minimalna nocą 13 do 16 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, jedynie w porach burzowych dość silne południowo-zachodnie i zachodnie.



50 litrów krwi przetoczono umierającej kobiecie!

BUDAPEST
Takie wypadki nie często notują kroniki szpitalne. Umierającej kobiecie przetoczono aż 50 litrów krwi! Historia jakby żywcem wyjęta ze znanego filmu: „Gdyby ludzie do brzoj woli”. A oto pokrótce jej przebieg:

Do szpitala miejskiego w Szeged przywieziono z bólami porodowymi młodą niewiastę Mihałynę Dovalovszky. Poród okazał się bardzo ciężki. Chora dostała silnego krwotoku, którego nie można było zatamować. Lekarze zdecydowali się na przewiezienie jej samolotem do Budapesztu. Okazało się, iż chora ma rzadko spotykaną grupę krwi O-RII ujemną. W Instytucie krwiodawstwa znaleziono zaledwie kilka butelek krwi tej grupy. Krwotok nie ustawał. Rozpoczęto poszukiwania we wszystkich budapeszteńskich szpitalach, ale krwi było ciągle mało. Mihałyna Dovalovszky była już o krok od śmierci, jej puls stał się ledwie wyczuwalny. Chora krwawiła nadal. Zwrócono się o pomoc do radia i telewizji, które bez przerwy nadawały komunikaty, prosząc osoby, które mają taką grupę krwi o natychmiastowe stawienie się do szpitala. Za parę chwil odezwały się pierwsze telefony. Dzwoniono zarówno z Budapesztu, jak i z prowincji. Samochody wyruszyły do dawców, nawet do odległego Miszkolca. Do akcji

zmobilizowano wojsko. Łącznie z całych Węgier zgłosiło się 250 dawców krwi.

Wspólnymi wysiłkami całego społeczeństwa udało się uratować chorą. Jej życiu nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. Ogółem przetoczono jej 50 litrów krwi co w historii szpitalnictwa węgierskiego zdarzyło się po raz pierwszy.

Finałem niedzielnego imprez spartakiadowych były dwa piękne pokazy gimnastyczne w wykonaniu dziewcząt z rejonu mieleckiego i jarosławskiego.

Na zdjęciu: Kolumna dziewcząt z Mielca.

CIEKAWOSTKI

GOŁA REKA ZŁAPAL REKINA

45-letni robotnik stoczni w Bjela złapał gołą reką rekina długości 3 metrów i wazącego 108 kg. Robotnik zauważył w morzu dużą rybę i myślał, że jest to delfin. Zawązał pętlę na linie, którą wrzucił do morza i uchwycił drapieżnika za głowę, a następnie wraz z 3 kolegami wciągnął go na brzeg.

DNIA

KOSZTOWNA PODRÓŻ

Niefortunnie zakończyła się próba wyjazdu do Stanów Zjednoczonych 19-letniego Berta Schwedriesa z Niemiec zachodnich. Ukrył się on w lodzi ratunkowej statku pasażerskiego nie popiaca.

„Berlin”. Już jednak po trzech dniach został odkryty przez załogę statku.

Schwedriesowi nie pozwolono zejść w Nowym Jorku na ląd, a ponadto będzie on musiał zapłacić koszty podróży NRF — Ameryka — NRF oraz karę grzywny. W sumie wyniesie to około 5 tys. marek. Oto jeszcze jeden dowód, iż podróż na gapę nie popiaca.

Czyżby sensacyjny zwrot w sprawie „bunkrów Goeringa”?

- ★ NAOCZNY ŚWIADEK TWIERDZI, ŻE W ZATOPIONYCH KONDYGNACJACH PRODUKOWANO POCISKI V-1 I V-2
- ★ INŻ. H. R. PODEJMUJE SIĘ WSKAZAĆ UKRYTE WEJŚCIE DO PODZIEMI
- ★ CZY HITLEROWCY ZDAŻYLI WYWIEZĆ Z BUNKROW 300 OBRABIAREK?

(WIT — AR) W sprawie „bunkrów Goeringa” zarysował się niespodziewany i sensacyjny zwrot. Udało się bowiem odnaleźć człowieka, który był bezpośrednio zatrudniony w podziemnych Konewki. Inż. H. R. złożył na piśmie dokładny opis nazimnych i podziemnych urządzeń tajemniczego bunkra. W posiadaniu redakcji łódzkiego „Głosu Robotniczego” znalazł się plan „podziemnego miasta”, wraz z zaznaczonym ukrytym wejściem do podziemi.

Inż. H. R. narodowości polskiej, pracował w czasie II wojny światowej w niemieckiej fabryczce w Warszawie. Na skutek konfliktu z kierownikiem tej fabryki, Niemcem, wydany został w ręce hitlerowskich władz bezpieczeństwa, które skierowały go do podziemnej fabryki w Konewce. W fabryce tej, jak twierdzi inż. H. R., produkowano pociski V-1 i V-2. Specjalny wysłannik redakcji „Wiedza i Technika” AR miał możliwość zapoznania się z piśmiennym oświadczeniem inż. H. R. i sporządzonym przez nie-

go opisem „podziemnego miasta”. Obejrzał także szkice sytuacyjne Konewki, wykonane na podstawie opisu inż. H. R. wynika z nich, że pod głównym bunkrem, o długości 300 metrów, znajdowała się II kondygnacja o charakterze przemysłowym i III kondygnacja o charakterze laboratoryjno-badawczym.

Zeńście do podziemi znajdowało się w głównym bunkrze. I kondygnację dzieliły od II kondygnacji pancerne drzwi. Podobne

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kradzież biżuterii wartości 90 mln franków

PARYŻ w nocy z 24 na 25 bm. na krótko przed świtem we francuskiej miejscowości Saint-Paul-de-Vence (departament Alpes Maritimes) w willi „Thalassa” należącej do pani Dorothy Bloch dokonano kradzieży biżuterii wartości 90 milionów starych franków.

Policeja francuska wszczęła natychmiast śledztwo w celu wykrycia sprawców kradzieży. Niestety do tej pory nie natrafiono na ich ślad. Stwierdzono jedynie, że po przejściu parkanu otaczającego willę, złodzieje dostali się do jej wnętrza przez okno na I piętrze.

W Kamionce Górnej szkoła - pomnik Tysiąclecia

Choć rozpoczęły się wakacje, to w Kamionce Górnej w powiecie leżajskim odbyła się uroczystość związana już z nowym rokiem szkolnym. W ubiegłą niedzielę oddano w tej wsi do użytku szkołę-pomnik Tysiąclecia. Młodzież tej wioski naukę w przyszłym roku szkolnym odbywać będzie w odpowiednich warunkach. Szkoła wybudowana została głównie ze środków Społecznego Funduszu Budowy Szkół i kosztowała 1.200 tys. zł. Poważny wkład w budowę szkoły wniosła załoga Zakładów Chemicznych w Sączynie przeznaczając na ten cel 380 tys. zł. W pracach budowlanych uczestniczyła również miejscowa ludność.

Szkoła posiada 4 izby lekcyjne, salę z pomocnymi naukowymi, dysponuje również aparaturą dźwiękową, którą otrzymała w prezencie od Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Na słowa uznania zasługuje przedsiębiorstwo, które prowadziło prace budowlane. Wszelkie roboty zostały wykonane solidnie i w oznaczonym terminie. Kierownik robót K. Sienkiewicz i dyr. M. Gwóźdź z Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego PGR z Sienawy dokładali starań, aby obiekt był wykonany jak najlepiej i odpowiadał wszelkim wymogom.

Oprócz przedstawicieli władz powiatowych w uroczystości otwarcia szkoły-pomnika Tysiąclecia wzięli udział: tow. Mieczysław Kaczor, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN oraz tow. Kazimierz Zmudka kurator Okręgu Szkolnego w Rzeszowie.

Laotańczycy mogą sami rozwiązywać własne problemy

GENEWA

W dniu 26 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie konferencji w sprawie uregulowania problemu laotańskiego.

Zagajając posiedzenie prze-

Idealna narkoza

NOWY JORK

Badacze amerykańscy wynaleźli nowy lek, który powoduje natychmiastową narkozę, nie dając przy tym żadnych nieprzyjemnych efektów ubocznych. Lek ten zwany „G-29” działa tak szybko, że pacjenci nie zdają sobie sprawy z tego, że przeszli narkozę. Pacjent — pisze korespondent Agencji Reutera — który rozmawia podczas wstrzykiwania mu dożylnie „G-29”, nagle zasypia i po obudzeniu się kończy rozpoczęte przed tym zdanie nie zdając sobie sprawy z przerwy w rozmowie.

Adenauer odrzuca wszelkie propozycje w sprawie Niemiec

NOWY JORK

Kancelerz bniński Adenauer udzielił wywiadu amerykańskiemu towarzystwu radiowo-telewizyjnemu American Broadcasting Company. W wywiadzie tym nadanym w niedzielę w późnych godzinach wieczornych Adenauer wyraził pełne zaufanie dla stano-

wodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych G. M. Puzsikin złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Komunikat ogłoszony przez trzech ksiąg dowodzi, że dokonano doniosłego kroku w kierunku osiągnięcia zgody i jedności narodowej w Laosie. Związek Radziecki wypowiadał się zawsze za tym, aby naród laotański sam, bez ingerencji z zewnątrz, rozwiązywał stojące przed nim problemy.

Osiągnięte przez trzech ksiąg porozumienie dowodzi ponownie, że Laotańczycy mogą sami rozwiązywać własne problemy. W wielu zagadnieniach, nad którymi dyskutujemy, usłysześmy głos narodu laotańskiego. Jeśli będziemy się liczyć z wolą tego suwerennego narodu, to niewątpliwie będziemy mogli łatwiej dojść do zgodnych postanowień.

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czen I.

Podkreślił on, że francusko-amerykański projekt systemu kontroli w Laosie nie może być podstawą obrad konferencji.

Powinniśmy przede wszystkim — oświadczył minister Czen I — szanować niezależność i neutralność Laosu. Należy zlikwidować blok SEATO i stworzyć warunki, w których Stany Zjednoczone zobowiązałyby się, iż nie będą ingerować w wewnętrzne sprawy Laosu.

Mamy odpowiednie warunki — oświadczył minister Czen I — do osiągnięcia porozumienia. Związek Radziecki wysunął już konkretne propozycje umożliwiające pokojowe uregulowanie problemu laotańskiego. Również reprezentowane na naszej konferencji kraje neutralne dokładają starań, aby problem ten rozwiązać w sposób pokojowy.

W konkluzji delegat Chińskiej Republiki Ludowej dał wyraz zadowoleniu z powodu pomyślnych wyników spotkania w Zurychu.

Po krótkich oświadczeniach delegata Indii i delegata Kanady obrady konferencji zostały odroczone do 27 czerwca.



Kiedy prezydent Niemieckiej Republiki Federalnej odwiedził w towarzystwie ministra Von Brentano do Paryża, odprowadzał go na lotnisko kanclerz Adenauer, który miał minąć niezauważenie przez NRF. Kanclerz Adenauer witał go z pewnością i innym nastrojem. Mógł się cieszyć, że prezydent de Gaulle przyjął prezydenta Luebke, jak głosi oficjalny komunikat, „niezwykle serdecznie”.

Fot — CAF

Stany Zjednoczone proponują rozszerzenie konferencji rozbrojeniowej

WASZYNGTON

Stany Zjednoczone zaproponowały Związkowi Radzieckiemu, by w konferencji rozbrojeniowej, która rozpoczyna się ma w końcu lipca, wzięło udział 20 krajów. Rząd amerykański zaproponował, aby oprócz przedstawicieli 10 krajów Wschodu i Zachodu, w konferencji tej uczestniczyli także przedstawiciele krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że propo-

zycje te przekazał w ub. tygodniu podczas dwustronnych rozmów amerykańsko-radzieckich w Waszyngtonie specjalny doradca prezydenta Kennedy'ego do spraw rozbrojenia John Mcleoy szefowi delegacji radzieckiej, wice-ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Walerianowi Żurininowi.

Rzecznik Departamentu Stanu odmówił wymienienia państw, których przedstawiciele mieliby wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej.

GRN będą opracowywać plany

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nia kontroli rad wyższych szczebli nad prawidłowym realizowaniem polityki rolnej oraz koordynacją działalności instytucji i przedsiębiorstw pracujących dla potrzeb rolnictwa. Rola rad narodowych

w rozwoju rolnictwa jest szczególnie duża. Trzeba bowiem pamiętać, że w obecnej 5-letniej 98 procent środków państwowych, przeznaczonych na rolnictwo, znajduje się w dyspozycji terenowych rad narodowych.

Czyżby sensacyjny zwrot w sprawie „bunkrów Goeringa“?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

drzwi prowadziły z kondygnacji II do III. W naziemnej części bunkra znajdowały się podobno urządzenia do opuszczania pod ziemię ładunków o pojemności samochodu ciężarowego.

Jak wiadomo, wstępna ekspertyza saperska, dokonana kilka dni temu, nie wykazała w głównym bunkrze śladów urządzeń przeładunkowych ani przyrządów dźwigowych. Czyżby urządzenia te były aż tak starannie zamaskowane, bądź też tak odlegające od konwencjonalnych?

Inż. H. R. twierdzi, że woda zalana jest tylko II kondygnacją. W III kondygnacji, według jego przypuszczeń, znajduje się około 300 obrabiarek, na których wytaczano części do pocisków rakietowych. W III kondygnacji znajdowało się także, według jego relacji, supertajne laboratorium fizyczno-chemiczne, do którego miał dostęp tylko wąski zespół badaczy. Nawet załoga podziemnego miasta nie wiedziała, jakiego rodzaju doświadczenia prowadzone w tym laboratorium, którego ślady zostały były o-

wianymi płytami. Być może, próbowano tam uzyskać nowe rodzaje paliw rakietowych, może jednak przeprowadzano inne eksperymenty?

Od chwili rozpoczęcia kampanii prasowej w sprawie rozszyfrowania tajemnicy „podziemnego miasta” po raz pierwszy uzyskano opis podziemi. Inż. H. R. pracował w podziemiach Konewski niemal do samego końca funkcjonowania tajnej fabryki i zbiegi stamtąd tuż przed opuszczeniem tych terenów przez hitlerowców.

Inż. H. R. podejmuje się wskazać wiary do podziemi i szczegółowo nakreślić plan systemu wodnego, użytego przez hitlerowców do zatopienia podziemi.

Saperscy, przybywający obecnie w Konewce, przystąpiłi tymczasem do próby odwodnienia bunkrów. Potężna pompa wypływa wodę z podziemi, ale na razie poziom lustra wodnego nie opada.

W każdym razie, pasjonująca tajemnica „podziemnego miasta” jest coraz bliżej rozwiązania.

Ryszard Badowski

wiska Stanów Zjednoczonych w sprawie Niemiec i Berlina. Oświadczył on, że ostatnie memorandum radzieckie dotyczące tych zagadnień nie zawierało „nic nowego”. Adenauer wypowiedział się przeciwko wszelkim rokowaniaom ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina.

Adenauer odrzucił propozycje amerykańskiego senatora Mansfielda w sprawie nowego statusu Berlina. Jak wiadomo, Mansfield w sposób nie realistyczny proponował objęcie całego Berlina statusem wolnego miasta. Wypowiedział się on także przeciwko sugestiom wysuniętym w sprawie Berlina przez Lippmana, który uważa, iż rokowania na ten temat są konieczne.

Wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń

Rozwój rad narodowych, poszukiwanie środków do ich umacniania, w oparciu o doświadczenia ubiegłego okresu, to problemy ciągle aktualne, żywo dyskutowane. Rady narodowe są w centrum uwagi wyborców, którzy wypowiedzieli wiele krytycznych uwag o ich pracy, złożyli liczne wnioski i postulaty, czekając na ich realizację i spodziewając się obecnie polepszenia działalności rad, większego ich zbliżenia do potrzeb i codziennych trosk ludzi pracy.

Wiele nowych form i metod działania rad i komisji zostało uwidoczniwionych w uchwałach — na odbytych ostatnio sesjach rad narodowych — regulaminach, które tworzą rozwinęły postanowienia ustawy o radach narodowych z 25 stycznia 1958 roku. Znaczenie regulaminów jest ogromne, gdyż one praktycznie rozszerzają zakres działania ustawy o radach narodowych.

Regulaminy wyraźnie akcentują funkcje nadzorcze i koordynacyjne rad narodowych wyższego stopnia nad radami narodowymi niższego stopnia, wskazują na formy i metody ich sprawowania, przez sesje, komisje, nawiązują do doświadczeń organizacyjnych kontroli. Wyraźnie w regulaminach podkreślony został stosunek rad i komisji do organów nie podporządkowanych radom narodowym, co ma duże znaczenie również ze względu na zamierzenia dotyczące rozszerzenia uprawnień koordynacyjnych rad w tym zakresie.

Wyraźnie regulaminy pracy precyzują prawa i obowiązki radnych, podkreślając mocno potrzebę pracy radnego nie tylko na posiedzeniach sesji i komisji, ale także branie udziału w kontrolach, naradach organizowanych przez komisje i odbywanie spotkań z ludnością. Na czoło tych zagadnień wysuwa się ochrona pra-

Nowe regulaminy rad i komisji

wna radnego, która dotychczas jest niedostateczna.

Chodzi o to, by radny w zakresie swojej pracy mógł korzystać przynajmniej z takich uprawnień, jakie posiadają członkowie samorządu robotniczego oraz z ochrony prawnej takiej, jaka przysługuje pracownikom państwowym. Radny na okazaną legitymację (a trzeba by wszędzie jej wydać) winien mieć prawo interwencji gdzie tylko widzi zło, kumoterstwo, nadużycia, w kontroli, czy w sklepie nie ma towaru itd. Aresztowanie radnego (oczywiście poza nagłymi przypadkami) nie powinno mieć miejsca, bez uprzedniego powiadomienia prezydium rady. Większość tych uprawnień winna być również przyznana członkom komisji nie będących radnymi. Duże znaczenie dla sprawnego działania rad i ich komisji ma prawidłowo

Ze znakiem fabrycznym »Lwów«

Towary ze znakiem fabrycznym „Wykonano we Lwowie” znane są nie tylko w ZSRR. Swoje wytwory przemysłowe lwowski okręg przemysłowy eksportuje do 45 krajów świata, zarówno do państw socjalistycznych, jak i kapitalistycznych, a więc do Australii, Afganistanu, Islandii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Iranu, Indii, Indonezji, Jemenu, Ghany, Gwinea, Grecji, Turcji, Sudanu, Finlandii i innych.

Wielkim powodzeniem na rynku międzynarodowym cieszą się lwowskie wyroby lakiernicze, artykuły elektrotechniczne i samochody ciężarowe. Załoga zakładów produkujących te samochody w ubiegłym roku opracowała oryginalny model samochodu, który cechuje doskonałe rozwiązanie mechanizmu wyładowującego. Lwowskie samochody-wywrotki z wielkim powodzeniem pracują na budowie kombinatów metalurgicznych w Indiach, na budowie asuańskiej zapory w Zjednoczonej Republice Arabskiej i wielu innych budowlach w świecie. Konstruktorzy maszyn ze Lwowa z wiel-

ką pleczołowitością i starannością montują Indyjskim geologom-wiertaczom urządzenia wiertnicze, przy pomocy których zaczęto tam poszukiwania za naftą.

W ubiegłym roku zakłady lwowskiego okręgu uczestniczyły w 25 międzynarodowych wystawach i targach. M. in. w Tunisie, Phenianie, Bagdadzie, Marsylii, Dżakarcie i Konakrze. Wysoko oceniono w tych krajach maszyny rolnicze, telewizory, lampy elektryczne, kuchnie gazowe, samochody i wyroby przemysłu lekkiego — pochodzące ze Lwowa.

Przyjacielskie więzy zadzierżnięte z wieloma krajami — mają perspektywę dalszego rozwoju. W roku bieżącym zakłady lwowskie będą wystawiały swoje wyroby na 32 międzynarodowych targach i wystawach. W Paryżu, Londynie będą demonstrowane autobusy „Turist”, „Karpaty”. W Sydney, New Delhi i w Salonikach — lwowskie telewizory „Trenbita” i „Ukraina” z rzutnikiem kineskopowym. W Tokio — urządzenia wodociągowe. Na wystawach pokazane zostaną również artystyczne wyroby kryształowe, artykuły włókiennicze, ozdobione ukraińskimi ornamentami i hucałskimi ludowymi wyszywkami.

Wystawiając swoje towary okazujemy przyjacielską pomoc wielu krajom w rozwoju ich gospodarki narodowej. Równocześnie dla naszego kraju będzie to stosowna okoliczność do zakupu z importu towarów masowego użytku. Przemysł województwa lwowskiego otrzymuje z zagranicy kompletne wyposażenie dla cukrowni i automatyczne urządzenia do produkcji konserw, urządzenia chłodnicze, maszyny dla przemysłu drzewnego, maszyny do szycia skóry i tkanin.

Na tym przykładzie naoznie można przekonać się o tym, że handel zagraniczny w naszym kraju — oparty jest na zasadzie wzajemnych korzyści partnerów i dlatego ma on podstawy dla dalszego rozwoju.

N. WALENTIENKO
kierownik oddziału do spraw łączności z zagranicą
Lwowskiego Sownarchozu

Zakres i tryb działania komisji mandatowych został wyrażnie sprecyzowany i poszerzony. Oprócz czynności wynikających z ordynacji wyborczych, komisje te przejęły sprawy dotyczące dyscypliny pracy radnych, ich ochrony prawnej, informowania rady o aktywności i wynikach pracy radnych itp.

Także komisje rolne GRN uzyskały prawo kontroli i koordynacji działalności komisji kółek rolniczych działających przy GRN, co winno zwiększyć zainteresowania rad pracą kółek rolniczych.

Współdziałanie komisji rad narodowych wyższego stopnia z komisjami terenowych rad narodowych, wyrażające się w odbywaniu posiedzeń i narad z przewodniczącymi komisji PRN, odbywaniu wspólnej kontroli itp. — znalazło odbicie w regulaminach jako potwierdzenie słusznej praktyki.

Powołanie „Konwentu Seniorów” jako organu doradczego, pomagającego w zapewnieniu sprawnego toku pracy rady i współdziałania poszczególnych komisji z prezydium — jest wynikiem zdobytych doświadczeń w tym zakresie.

Prezydium i wydziały zobowiązane zostały do systematycznego informowania radnych i komisji o wynikach bieżącej pracy, realizacji uchwał, ustaw, a głównie zadań wynikających z wykonywania planu gospodarczego i budżetu. Chodzi tu o systematyczne zwiększenie ich roli i znaczenia.

Rok Ziemi Rzeszowskiej

POLSKA „B” DZISIAJ

ROK bieżący w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Pol- skiego, obchodzony jest także jako Rok Ziemi Rzeszowskiej. Jest to więc okres sprzyjający bilansowi rozwoju gospodarce- go, politycznego i kulturalnego naszego województwa, które stanowią kiedys część przysłowiowej, ubogiej i zacofanej Polski „B”. Na skutek zaniedbań gospodarki kapitalistycznej Rzeszowszczyzna była jak gdyby jedną wielką wsią. Dziś wo- jewództwo rzeszowskie posiada już charakter rolniczo-prze- mysłowy, ze wzrastającym stale udziałem przemysłu.

TEMPO ROZWOJU

W MINIONEJ PIĘCIO- LATCE nastąpił wzrost uprzemysłowienia Rze- szowszczyzny, przy czym wy- datnie zwiększyła się produk- cja przemysłu hutniczego, maszynowego, energetycznego i chemicznego. W rejonie Tarnobrzega powstała całko- wicie nowa gałąź przemysłu: kopalnia i kombinat prze- twórstwa siarki, należące do największych na świecie. W rejonie Lubaczowa rozpoczęto eksploatację nowo odkrytych złóż gazu ziemnego. W wyni- ku nowoczesnych badań nau- kowych i nasilonych wierce- niów poszukiwawczych, uzy- skaliśmy nowe kopalnie ropy naftowej w rejonie Mielca.

Dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym, które w la- tach 1959—1960 wyniosły 525 mln zł, wzrosła aktywność go- spodarcza rejonu Bieszczad- ów. W rejonie tym rozpoczę- to budowę kombinatu drzew- nego w Rzepedzi oraz zespołu hydroelektrowni, sieci dróg, budynków mieszkalnych, osad leśnych itd.. Rozwinięto pro- dukcję przedmiotów masowe- go użytku, jak lodówki, ma- szyny do szycia, meble, wyro- by z mas plastycznych, prze- twory rolno-spożywcze itp.

Nastąpił w tym okresie nie tylko ilościowy, lecz i jako- ściowy wzrost przemysłu, co wyraziło się również w znacz- nym rozszerzeniu produkcji eksportowej i antyimportowe- j. Naftowy sprzęt wiertni- cy, obrabiarki, silniki moto- cyklowe, opony samochodowe, wyroby rzeszowskiego prze- mysłu szklarskiego, drzewne- go — utorowały sobie w tym czasie drogę na zagraniczne rynki. W produkcji globalnej kraju Rzeszowszczyzna zajęła II miejsce, zaś wartość produk- cji eksportowej w cenach no- równywalnych w roku 1960 wyniosła 1.592 mln złotych.

Nakłady inwestycyjne w sumie 10 miliardów zł, jakie

stały się udziałem wojewódz- twa w latach 1956—1960, sta- nowiły podstawę przemian gospodarczych, decydując o bardzo szybkim rozwoju prze- mysłu, wzroście produkcji rolnej oraz rozwoju sieci usług socjalno-kulturalnych i han- dlowych. W tym to czasie war- tość produkcji globalnej prze- mysłu socjalistycznego wzros- ła z 6.351 mln zł do 11.908 mln zł.

DO MIASTA

L ICZBY TE KRYJĄ zasa- dnicze zmiany wynikają- ce z rozwoju przemysłu. stopniowa likwidację przed- wojennych zaniedbań w dzie-

skiej jest proces, ciągle nie powstrzymany, rozdrabnianie gospodarki wiejskiej. Struk- tura gospodarstw w dalszym ciągu kształtuje się nieko- rzystnie:

od 0,5 ha—2 ha jest 124.922 gosp. od 2 ha—5 ha jest 148.044 gosp. od 5 ha—10 ha jest 35.389 gosp. od 10 ha—20 ha jest 2.232 gosp. ponad 20 ha jest 164 gosp.

Dzieje się tak, mimo że par- celacja majątków rolniczych po wyzwoleniu oddała we wła- danie rzeszowskich chłopów 56.940 ha ziemi.

Równoległe z zatrudnieniem w przemyśle prowadzimy po- przez terenowe rady narodo- we wspólnie z powiatowymi in- stancjami partyjnymi werbu- nek chłopów z powiatów bar- dziej przeludnionych na go- spodarstwa w rejonie Biesz- czadów. Spora też liczba chło- pów z Rzeszowszczyzny osie- dliła się na ziemiach zachod- nich. Rozwój osadnictwa w Bieszczadach i na zachodzie kraju oraz dalsza produk- ty-

Władysław Kruczek członek KC PZPR I sekretarz KW

dzinie budownictwa mieszka- niowego, komunalnego, socja- lnego i kulturalnego. Zatrudnienie w przemyśle, w rze- miośle i całej gospodarce u- społecznionej wynosi obecnie w woj. rzeszowskim 259 ty- sięcy osób. Warto porównać tę cyfrę ze stanem zatrudnienia w roku 1938, kiedy pracują- cych poza rolnictwem na te- renie obecnego woj. rzeszow- skiego było zaledwie 32 ty- sięce osób.

Chłop z przeludnionej, przy- słowiowej kiedys ze względu na nędzę „wsi galicyjskiej” znalazł pracę w przemyśle. Rozwój zajęć pozarolniczych, zwłaszcza w przemyśle, wpły- wa na zmniejszenie ogromne- go dawniej obciążenia ludo- ściowego naszego rolnic- twa: na 100 ha użytków rol- nych liczba ludności rolniczej z 83,2 osoby w r. 1955, spadła do 78 osób w r. 1960.

Jesteśmy zainteresowani w dalszym odplywie zbęd- nych sił roboczych ze wsi do miasta, gdyż poważną słabo- ściami ekonomiczną wsi rzeszow-

wizacja ludności wiejskiej przeludnionych powiatów po- zostaje naszym pilnym zadan- iem.

ROZWÓJ WSI

ROZWÓJ PRZEMYSŁU wpłynął na wszechstron- ne przemiany w życiu wsi. Wzrosła produkcja ro- ślinna województwa i jej to- warowość. Rozwinął się eks- port przetworów rolnych i be- konowo-mięsnych i eksportu- je się już 628 ton drobiu i 150 mln sztuk jaj rocznie. Cało- kształt korzystnych zmian e- konomicznych przyczynia się do poprawy poziomu życia wsi rzeszowskiej.

Rozwój budownictwa na wsi — 50 tysięcy budynków mieszkalnych i gospodarskich, jakie wybudowano tu w la- tach 1955—1960 — to również rezultat rozwoju przemysłu. Władza ludowa zelektryfiko- wała 850 wsi, gdy do r. 1938 zaledwie 9 wiosek podłączo- nych było do sieci. Pomoc kre- dytowa państwa i rozwój przemysłu chemicznego po- zwala na zwiększenie zużycia nawozów sztucznych: w r. 1938 rzeszowska wieś zuży- wała ich 6 tys. ton, w r. 1960 rzeszowscy chłopci zakupili 25 tys. ton nawozów.

Nie sposób omówić tu wszystkich przemian w dzie- dzie kulturalnej, jakie par- tia i władza ludowa wprowa- dziła na ubogiej i zacofanej wsi dawnej Polski „B”. Rze- szowszczyzna dysponuje dziś siecią nowych szkół, ma wiele domów kultury, nowoczesnych domów towarowych, kin itp. Działła w naszych wielkich o- środkach przemysłowych lic- zna kadra inżynierów, techni- ków, wysoko kwalifikowa- nych mistrzów i robotników, którzy za władzy ludowej zdó- byli wysokie przygotowanie techniczne do zawodu i ze wsi przeszli na stałe do mia- sta.

Pod tym względem bardzo charakterystyczne jest wiel- kie osiedle Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszo- wie, zwane Nowym Rzeszo- wem, czy podobne osiedla w Mielcu i w Stalowej Woli, gdzie mamy całe rodziny wy- soko kwalifikowanych fchow- ców — pierwsze pokolenie chłopów zamieszkałych w mie- ście i na trwałe związa- nych już z przemysłem. Podo- bne zjawisko trwałego odply- wu ze wsi do pracy w mie- ście obserwujemy w szkolnic- twie, w lecznictwie, w admi- nistracji, w handlu itp.

ZADANIA SĄ OGROMNE

PRZY WSZYSTKICH niematpiwych o- siągnięciach ekonomicz- nych i kulturalnych gospodar- kę chłopską w województwie

rzeszowskim cechuje jednak w dalszym ciągu niski stosun- kowo poziom produkcji, mała wydajność, spowodowana dzie- dzictwem długotrwałego zaco- fania i przestarzałymi meto- dami uprawy.

Dlatego też działalność par- tu i jej sojuszników, rad na- rodowych i organizacji rolni- czych zmierza w tym kierun- ku, aby poprzez intensyfi- kację wszystkich gospodarstw osiągnąć wszechstronny wzrost produkcji rolnej. Wiele czyni- my, aby przez odpowiednią uprawę, nawożenie i stosowa- nie wartościowego ziarna siewnego osiągnąć wyższe plony zbóż i okopowych. Daży się do polepszenia warunków glebowych, drogą melioracji i do podniesienia wydajności użytków zielonych poprzez po- melioracyjne zagospodarowa- nie. Wzłowe znaczenie dla gospodarki rolnej Rzeszow- szczyzny ma rozwiązanie spra- wy własnej bazy paszowej m. in. przez zwiększenie u- prawy kukurydzy.

Jesteśmy przekonani, że w bieżącym planie 5-letnim wieś rzeszowska, świadoma swego awansu i wielkich przemian, dokonanych dzięki władzy ludo- wej poważnie zmniejszy dysproporcje między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Organi- zacja partyjna Rzeszow- szczyzny rozbudowuje szeregi na wsi, daży do rozwoju ak- tywności społecznej i politycz- nej chłopów, do konkretyza- cji zadań w walce o rozwój rolnictwa.

Mamy wiele dowodów czyn- nego poparcia wsi rzeszow- skiej dla naszych planów go- spodarczych, dla polityki par- tii. Mam tu na myśli szeroki zasięg czynów społecznych, jakimi chłop popierała wy- silki państwa. O tym, jak gło- boko wieś rzeszowska, mająca chlubne tradycje walki rewolu- cyjnej o sprawiedliwość spo- łeczną, związana jest z wła- dzą ludową i partią, dowodził też przebieg kampanii wybor- czej do rad narodowych i Sej- mu PRL. I ten okres upami- ełnił się szeregiem czynów społecznych o trwałej wartości: ekonomicznej i kulturalnej dla poszczególnych ośrodków wiejskich.

Praca polityczna partii, two- rzona przez nią atmosfera sprzyjająca zainteresowaniu wsi wytycznymi naszej poli- tyki i inicjatywom ludności, zgodność celów ekonomicz- nych miasta i wsi powoduje, że ludzie przychodzą do par- tii. W ciągu 5 miesięcy br. partia powiększyła na Rze- szowszczyźnie swe szeregi o 7.400 kandydatów, w tym o 1.600 chłopów.

Społeczeństwo widzi, że partia i władza ludowa robią wszystko, by wyrwać nasz te- ren z wielowiekowego zaco- fania. Ten awans dawnej Pol- ski „B” stanowi argument o- czyniwy i nieodparty w nas- ziej pracy politycznej i u- świadamiącej.

Przedruk z „Trybuny Ludu”

Młocarnia „schudła” o 2 tony

Jeszcze w tym roku ukaże się seria nowych młocarni szerokokłobnych o wydajno- ści 15 q na godzinę. Młocarnie wyposażone będą w do- nośniki i rozcinacze snopów, posiadac będą wbudowaną prasę do słomy. W porówna- niu z maszynami dotychczas budowanymi nowa młocarnia straci na wadze aż dwie tony. Uzyska się to poprzez wprowadzenie nowoczesnej konstrukcji bezskieletowej. Konstrukcję i produkcję pro- wadzi wytwórnia maszyn ro- lnicznych w Dobrym Mieście.

Sezon letni w Sopocie...

W Sopocie odbyło się niedaw- no uroczyste otwarcie sezonu letniego. Organizatorzy zgoto- wali mieszkańcom Trójmiast i licznym turystom wiele nie- spodzianek. Głównym progra- mu był barwny pochod karna- walowy młodzieży, który prze- ciągnął ulicami miasta.

Foto: Kosycarz



W Polskiej Akademii Nauk w Warszawie odbyła się uroczystość 80 rocznicy urodzin uczonego światowej sławy, nestora polskich chemików, prof. dr Wojciecha Świętosławskiego (na zdjęciu). Foto: Czarnogórski

Nasz felleton

Jestem człowiekiem otrzymującym wypłaty w różnych terminach. Przychodzę określonego dnia do kasy. Pieniądza miał być, ale ich nie ma. Będą za kilka dni, bo ktoś, gdzieś, czegoś należycie nie zlatatwił. Nie ma rady. Ale ja także mam terminy płatności — raty, komorne, radio. Jeśli ja nie uszczę tych należności w terminie — płacę karę. A jaką karę ponoszą ci, którzy mnie nie wypłacili w terminie? Dla- czego ja mam płacić za ich złą pracę?

Oddam do pralni garnitur i płaszcz. Garnitur wykupi- eł z tygodniowym opóźnieniem. Za każdy dzień opóźnienia zapłaciłem karę. Mój płaszcz miał być gotowy 4 tygodnie temu. Nie jest gotowy do dziś. Powiedziano mi, że awaria. Ja chodzę bez płaszcza, a pralnia nie ponosi za to odpowie- dzialności, ani kary za niedotrzymanie terminu. Dlaczego?

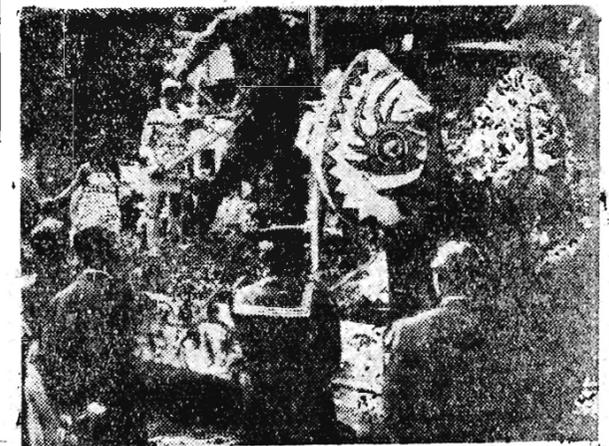
Kto płaci?

Będąc na służbowym wyjeździe, poprosiłem w hotelu, aby mnie rano obudzono. Miałem wracać samolotem do War- szawy. Budzenie wchodzi w zakres obowiązków służby ho- telowej. Obudzono mnie sponad godzinnym opóźnieniem. Straciłem bilet. Nie byłem w Warszawie na umówionym, ważnym spotkaniu. Wpisałem się do książki żądań. Otrzy- małem wyjaśnienie, że odpowiedni pracownik hotelu został pouczoney, że otrzymał nagane... Dobrze, ale ja poniosłem straty, kto mi je wyrówna, kto ponosi za to odpowiedzialność?

Jestem palaczem. Kupuję papierosy „Wrocławskie” lub „Grunwald”. Raz dostaje je zapakowane w pergamin, raz bez pergaminu, raz w sreberko, raz bez sreberka. Te bez sre- berka i bez pergaminu są gorsze. Ale kosztują zawsze tak sa- mo. Jeśli pergamin albo sreberko nie należą mi się, są od- czasu do czasu dawany prezentem, to ciekaw jestem, jak wytwórnie papierosów księgują te dodatkowe wydatki? A jeśli owe sreberko w „Grunwaldach” a pergamin we „Wroc- ławskich” są mi należne — to ciekaw jestem, jak wytwórnie księgują dodatkowe dochody, nie dając mi należnego opakowa- nia. Wbrew pozorom chodzi o sumy ucale nie bagatelne — uwzględniwszy rozmiar produkcji. Zresztą, zostawmy na- wet sprawę pieniędzy, ale jako klienta denerwuje mnie, że ani producent, ani handel nie uważają za stosowne wyllu- maczyć się z tego faktu.

Przykładów można mnożyć bez liku. Wszystkie mają wspólny mianownik. Jak mówią — klient jest „robiony na balona”. I nikt nie ponosi odpowiedzialności. Czy nie czas z tym skończyć? Dlaczego bowiem, jeśli ktoś nie lubi od- powiedzialności — płacącym ma być klient?

MIG



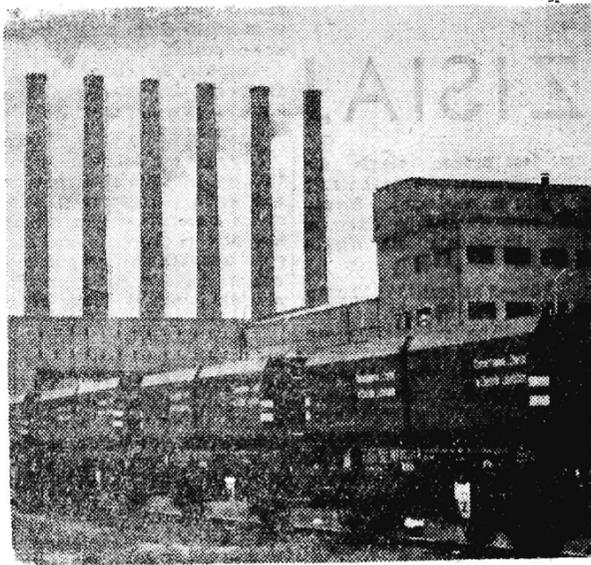
Po raz pierwszy w Polsce

Kulki do produkcji włókna szklanego

Już dość bogaty asortyment wyrobów uzyskuje się w pierwszej hali Huty Szkła Technicznego w Krośnie. Ostatnio wzbogacił się on o nowy asortyment — kulki szklane. Jest to półfabrykat, sprowadzany dotychczas w całości z zagranicy, służący do produkcji włókna szklanego.

Na razie Huta wytwarza niewiele tego produktu, bo około 100 kg na dobę. Odbiorcą są Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi, które przerabiają go na jedwab do celów izolacyjnych.

Jest prawdopodobne, że niedługo do Łodzi będzie się dostarczać prawie dwukrotnie więcej kulek szklanych. Konstruktorzy pierwszego w krajowym przemyśle szklarskim automatu mgr inż. Adam Glazur, inż. Janusz Bania i inż. Władysław Jedziński z Krośna pracują bowiem nad zwiększeniem jego wydajności. (m)



Pieniądże ułatwiają się

Przedstawiciele techniki, a więc ludzie operujący ścisłymi cyframi i realiami, nie lubią przenośni. Wolą po prostu nazywać rzeczy po imieniu, bez specjalnej oprawy. I nie trzeba mieć im tego za złe. Dlatego też nie obraziłem się, kiedy mieli do mnie pretensje — za zbyt, ich zdaniem, fantazyjny tytuł do artykułu o rzeczach technicznych i prozaicznych. Ba! Nawet postanowiłem nie dawać przenośnych tytułów do swoich publikacji.

Mimo to dziś znowu ochrzciłem tych swoich kilka uwag przenośnym tytułem, wyglądającym na abstrakcję. Ale tym razem wbrew pozorom, tytuł jest prawie ścisły. Spieszę wyjaśnić jak do tego doszło. Już dość dawno dowiercono ropę w rejonie Mielca. Obliczono, że w 1960 r. z nowych złóż dla gospodarki narodowej wydobyto jej z głębi ziemi tysiące ton. W rafineriach wyprodukowano już z niej benzynę i dużo wysoko gatunkowych olejów na eksport. Zdaniem ekonomistów nowo odkryte złożo dobrze „rewanżuje” się za zainwestowane środki. Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku, nie ma co szukać dziury w całym.

Tak jednak nie jest. Worek z pieniędzmi idącymi do kasy państwowej na ludzki użytek, jest nadal dziurawy. Od lat eksploatacja ropy naftowej na nowej kopalni odbywa się w sposób nie zamknięty, tzn. nie ujęte są gazy wydobywające się ze złoża. Brak gazoliniarni utrudniał przerobę gazu, który z konieczności wypuszczano w powietrze. Gazoliniarnia będzie co prawda wkrótce gotowa, ale na skutek braku rurociągowych połączeń z oddalonymi kopalniami, też nie rozwiąże problemu. A więc w dalszym ciągu przez każdą minutę dnia i nocy uciekać będzie 20 metrów kubicznych tego cennego surowca.

Dla „osłuchanych” ze sprawami nafty jest zrozumiałe, że odpływu gazu nie można zamknąć, gdyż uniemożliwiłoby to wydobywanie ropy, którą mówiąc w ogromnym uproszczeniu, gaz wypycha ze skalistych porów piaskowca. Gaz to surowiec jak wiadomo cenny, znajdujący niemal wszechstronne zastosowanie w gospodarce. Można nim ogrzewać mieszkania,

stosować go jako źródło energii w przemyśle, wykorzystywać jako produkt wyjściowy do wytwarzania sztucznych włókien itp. Zapotrzebowanie na gaz ciągle rośnie. W 1963 r. jego deficyt osiągnie ilości wartości 280 mln złotych. Mniej więcej tyle będzie nas kosztował import gazu. Toteż, nie trzeba się dziwić wielkiemu wrazeniu, jakiego doznaje człowiek słyszyc syk uciekającego w powietrze bogactwa.

Aby tak nie było potrzebne jest odpowiednie działanie zaradcze. W dyskusji, jaka niedawno miała miejsce z okazji posiedzenia Sekcji Naftowej Komisji Ekonomicznej KW PZPR, proponowano, aby sprawę wzięły w swe ręce władze Mielca i pomyślały o gazyfikacji miasta. Ale wykorzystanie gazu do celów komunalnych nie jest rzeczą łatwą. Trzeba budować rurociągi, zakładać instalacje w mieszkaniach, czego nie da się zrobić ani tanio, ani szybko.

Dlatego chyba bardziej realny i godny poparcia jest drugi projekt, jaki tam wysunęto. Spalanie gazu na sadzę przemysłową. Koszt wybudowania pieca służącego temu celowi, nie przekroczy 380 tysięcy złotych. Piec może być przewożony z miejsca na miejsce, co pozwala uniknąć kosztownych instalacji gazociągów.

Korzyści ze spalania gazu na sadzę w skali przemysłowej w warunkach mieleckich mogą być też niemałe. Debiclike Zakłady Przemysłu Gumowego i inne zakłady przemysłowe rokrocznie sprządzają dziesiątki ton sadzy z zagranicy do produkcji gumy. Za sadzę trzeba słono płacić dewizami.

Sądzę, że w okolicznościach kiedy gaz, a więc podstawowy surowiec do produkcji sadzy będzie prawie za darmo, inwestycja związana z jego przetwórstwem w porównaniu z wydatkami na import sadzy, będzie kosztować grosze. Warto się więc pokusić o ucieleśnienie tej myśli. Niech pieniądze się ułatwiają w powietrze.

WEŁ. ŚWIDRAK

To Cię zaciekawia

NAJWYDAJNIEJSZY SILNIK

W zakładach budowy silników w Jarosławiu (ZSRR) przechodzi obecnie próby nowy typ czterotaktowego silnika wysokoprężnego JAMZ-236. Próby wykazały, że nowy typ silnika pod względem uzyskiwanych wskaźników należy do najekonomiczniejszych i najwydajniejszych silników dieslowskich w Związku Radzieckim i na całym świecie.

JONOWE OCZYSZCZANIE POWIETRZA

We Frankfurcie nad Menem zaprezentowano nowe urządzenie do oczyszczania powietrza w biurach, szkołach i mieszkaniach, wyprodukowane przez jedną z firm amerykańskich. Jest to aparat do „jonowego oczyszczania powietrza”. Elektronowy jonizator waży zaledwie 8 kg a jego długość wynosi 50 cm. Oczyszcza on i odświeża powietrze w pokoju o powierzchni 25 m kw. 7-krotnie w ciągu godziny, będąc włączony na małe obroty. Przy średnich obrotach ten sam skutek osiągnięty zostaje w pomieszczeniu wielkości 8x8 m. Aparat nadaje się oczywiście do zastosowania również w większych halach i pomieszczeniach.

MOC — 2400 TYS. KILOWATÓW

W krzyworoskim basenie rud żelaznych rozpoczęto budowę wielkiej elektrowni cieplnej. Jej moc zaprojektowano na 2400 tys. kilowatów, a więc czterokrotnie więcej niż moc Dnieprostroju. Pierwszy etap budowy energetycznego giganta o mocy 1200 tys. kilowatów ma być zakończony w obecnej siedmioletce. W 1963 r. ruszy pierwsza turbina o mocy 300 megawatów.

AUTOMATYCZNY STERNIK

W Bułgarii skonstruowano przyrząd, zwany „automatycznym sternikiem”, który odróżnia się od dotychczas istniejących wysoką dokład-

nością działania, a równocześnie jest prosty i tani. Bułgarski „sternik automatyczny” posiada zwartą budowę, daje się łatwo montować na dowolnym statku bez większych prac przygotowawczych. Prowadzi okręt dokładnie po ustalonym kursie, co w efekcie daje większą szybkość średnią i skraca czas podróży.

AGREGAT — OLBRYM

Pięciokrotnie szybciej, niż przy stosowaniu metod tradycyjnych, można produkować płyty żelazobetonowe lub inne elementy budowlane na nowo skonstruowanym przez grupę inżynierów w Stalino (USRR) agregacie do wytwarzania płyt budowlanych. Roczna wydajność agregatu — 200 tys. metrów kwadratowych.

NIEBIESKA RZODKIEWKA

Promienie jonizujące wywołują zmiany w genach czyli mutacje. W ten sposób powstają w laboratoriach nowe odmiany warzyw, zbóż i kwiatów. W Ameryce jedna z firm sprzedaje obecnie nasiona rzodkiewki o niebieskiej skórce, wielkich ciemnopurpurowych pomidorów, petunii, wysokich traw na dwa metry i innych niezwykłych odmian. Stosowanie radiacji przyspiesza naturalny proces ewolucji roślin od 2000 do 3000 razy. Z tym, że w laboratoriach i inspektorach naukowych o kierunkach ewolucji decyduje człowiek.

„OKO ELEKTRYCZNE”

Na Litwie skonstruowano elektryczny przyrząd do sortowania arkuszy papieru. Arkusz papieru umieszczony przy pomocy automatycznego podajnika na transporterze jest automatycznie badany przez kontrolny czuły licznik elektronowy. Wytłumia on i sygnalizuje każdy brak i przy pomocy impulsów wysyłanych przez automatycznego kontrolera — bez udziału człowieka, usuwa wadliwy arkusz z taśmy. Dwa automaty — zastępują pracę 60—70 brakarzy.

„W wyniku rozbudowy nowo uruchomionej cementowni Chełm produkcja lubelskiego zagłębia cementowego wzrosła z 1,2 mln ton cementu w roku 1960 do ponad 2,1 mln ton w roku 1965” — (z programu wyborczego FJN). Zgodnie z planem cementownia Chełm wyprodukuje w tym roku 929.500 tys. ton cementu.

W Solinie rosą krokusy...

Pierwsze wśród kwiatów zwiastuny wiosny — krokusy nie są bynajmniej „przy wilejem” dolin tatrzańskich, ale występują również w Bieszczadach! Nie wierzycie? A jednak...

Duże skupisko tych pięknych kwiatów ostatnio odkrył w okolicy Soliny sekretarz Prezydium PRN w Lesku ob. E. Lenart. Rosną na powierzchni kilku arów. Szkoda tylko, że teren ten znajduje się pod powierzchnią jeziora budowanej tam hydroelektrowni. W związku z tym już teraz na leżałoby się zastanowić, co zrobić, aby uchronić przed zagładą jeszcze jedną osobliwość Bieszczadów.

(m)

— 153 —

wszystkim ludziom ze dworu było tak dobrze! W kościele mają swoje ławki blisko wielkiego ołtarza, wszystkie urzędy same otwierają drzwi przed nimi a policja ani jednego słowa złego nie da o nich mówić. Ale nie było się co zastanawiać dłużej nad tym, nie warto było i grzebać dłużej w tych papierzykach, mimo to nie odstępowałem jeszcze od paki i przez zwykłą chłopców ciekawość sięgałem ręką coraz głębiej i głębiej, wywalając na wierzch coraz to inne zwoje różnych kwiatów, aż w pewnym momencie natrafiłem na jakąś książkę. Wyciągnąłem ją i pod okładką, w czarnej oprawie, na tytułowej karcie przeczytałem: „Robinson Kruzo”.

— Robinson — powtórzyłem w myślach — to będzie chyba coś żydowskiego, bo od rabina... A że Żyd — to było w moim pojęciu coś mniej niż człowiek, bo prawie wszyscy u nas we wsi wyśmiewali się z różnych Icków i Strulów, wołając za nimi: te, parchu! — z nastłą niechęcią rzuciłem książkę na stertę papierzyk. Książka fiknęła na nich koziółka i przez rozbitą bok paki wypadła na klepisko powały. Żeby ją podnieść i położyć na poprzednie miejsce, szybko się nad nią pochylałem i na całej stronie rozwartej książki zobaczyłem rysunek: jakiś młody mężczyzna leżał na brzegu wielkiej, wzburzonej bardzo wody.

Dobłą chwilę przyglądałem się obrazkowi, zastanawiając się, dlaczego ten młody człowiek leży przy samej wodzie. A ponieważ pod rysunkiem nie było żadnego objaśnienia, jakoś odruchowo przewróciłem kartę, potem drugą, trzecią i znów zobaczyłem rysunek, przedstawiający tego samego mężczyznę, przywiązanego do gałęzi jakiegoś bardzo grubego i dużego drzewa.

— O, tak się przywiązał — pomyślałem z uznaniem — jak ja bym to zrobił. Cóż to, i on tak uciekał przed księdzem i innymi jak ja? Muszę się dowiedzieć... I znow podniosłem okładkę i przeczytałem tytuł. — Nie, to nie o Żydach — powiedziałem sobie teraz. I żeby sprawdzić swoje przypuszczenia zacząłem czytać od początku, od pierwszej litery w książce. To znaczy po przeczytaniu tytułowej strony przeszedłem na drugą i chociaż była zadrukowana o wiele

— 154 —

mniejszymi literami niż książka, z której się uczyłem, nie przepuściłem ani jednego słowa.

Pisać — pisałem niezgorzej, niejednemu we wsi — bywało napisałem nawet list, jeszcze lepiej od pisania umiałem rachować, tabliczka mnożenia to był dla mnie śmiech, za to z czytaniem od najdawniejszych czasów miałem trochę kłopotu. Nie powiem, żebym źle, stęskając czytał, przecież nad każdym mniej znanym mi słowem zawsze się potkną. Po cichu, w myślach to mi jakoś przeszło, ale na głos — zdechł pies. Kozibródka za to nie tylko nigdy mnie nie uderzyła, ale marnego nawet słowa nie powiedział, bo większość z mojej klasy jeszcze sylabizowała, a tylko wyjątki czytały jako-tako.

Gdybym czytał różne książki, na pewno szybko bym się wdrożył w płynne, doskonałe czytanie, ale skąd miałem brać te różne książki, skoro poza dworem i księdzem nikt ani jednej książki do czytania nie posiadał? A dwór i ksiądz byli nie dla nas i nie dla ludzi ze wsi. Byli tylko dla siebie.

Pierwsze więc zdania przeszły mi bardzo chropawo, bo pełno w nich było właśnie tych mało mi znanych słów, mimo to nie tylko nie przerwałem czytania, ale ciągnąłem je coraz dalej, tak bardzo zaciekawiła mnie historia Robinsona.

Potem, po kilku już stronach, zapomniałem że wciąż stoję obok paki, zamiast leżeć na przygotowanym posiedzeniu ze słomy, zapomniałem, że znajduję się na strychu, że jestem ścigany, głodny... Przykuty do książki, która opowiadała o takich niezwykłych przygodach, byłem jak nie ten sam co dawniej, bo to, o czym czytałem, zdawało się czynić ze mnie współbohatera spraw, które się rozgrywały na moich oczach.

I ten zupełnie przypadkowo odkryty świat ludzi, którzy żyli pod moimi oczami, a tylko po to, żeby opowiadać mi wszystko o sobie, tak bardzo mnie porwał, że z miejsca zawiadnął moja wyobraźnia.

Razem z Robinsonem przeżywałem wszystkie jego niepokoje, troski i radości i zdawało mi się, że go widzę, słyszę, jakbym się znajdował obok niego, a nie na strychu.



W jednym rogu, pod samą famułą, leżał snop słomy, a niedaleko mnie stała jakaś rozbita paczka, oto i wszystko godniejsze uwagi. Reszty, jakichś smatkalety, poniewierających się po klepisku, nie warto nawet wymieniać, cóż dopiero, żeby się nimi interesować.

Co w pierwszej chwili wydało mi się najwartościowsze, to słoma. Mogłem sobie wyszykować z niej wygodne legowisko. Wytaskałem ją więc i rozszalałem w pobliżu szczytu z desek, gdzie powinno być najchłodniej. Ma się rozumieć, każdy ruch wykonywałem jak najciszej, bo jak by mnie tak zamknięci w śpiężni usłyszeli, Bóg raczy wiedzieć, co by mnie potem czekało.

Po słomie na drugim i ostatnim miejscu a godnym uwagi, stała paka. Ale po co mi ona była? Co mogłem sobie z niej zrobić? Przecież nie szkodziło popatrzyć do niej. A nuż są w niej ukryte jakie bogate rzeczy? A na zapomnianych strychach różne skarby można odnaleźć...

Podszedłem więc do niej. Rzeczywiście, była bardzo mierna, nadawała się tylko na opał, jak i to, co w niej zobaczyłem: papiery. A było ich w niej tak dużo! Jakieś akta, stare kwitariusze, pozesywane do kupy, jedne z lakowymi pieczęciami, inne — bez, a wszystkie pozapisywane ołówkiem. Widocznie śpiężni, gdzieś się znajdował, był dworski, dlaczego jednak w nim teraz takie pustki? A dlaczego taki zupełnie bezpieczny? Dwór się rozpadł? Ale dlaczego? Przecież

„MODA POLSKA”
PROPONUJE NA PLAŻE...



„Kombinację składającą się z czarnych spodni z satyny i takiej samej bluzki z dekoltem, na którą układają się wdzianko w barwny asymetryczny desek. Wdzianko zaszyte tylko na ramionach luźno puszczone na bokach.

Wracając z zabawy wszczęli bójkę na noże

Wracający z zabawy w Besku (pow. sanocki) mężczyźni wszczęli w pewnym momencie między sobą gwałtowną bójkę. W ruch poszły kołki i noże. W jej wyniku ugodzony kilkakrotnie nożem w pierś 24-letni Czesław Preisner poniósł śmierć na miejscu, zaś dwie dalsze ofiary nożownictwa przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Sanoku. Organa prokuratorskie prowadzą obecnie szczegółowe dochodzenia.

Dzięki inicjatywie i pracy

Zagubiona wśród gór mała wioska Wysowadka (w pow. jasielskim) leży niemal na samej granicy. Gdy po czeskiej stronie odezwa się głosniki radiowe, słychać je doskonale w obejściu wysowadzkiego PGR. Płynąca z dala melodia nastroja do różnych refleksji. Nie tak dawno posiadanie radia tutaj w Wysowadce zdawało się być czymś nierealnym. Ale co było marzeniem jeszcze parę miesięcy temu stało się obecnie rzeczywistością. W tym roku przed 1 Maja dzięki pomocy uczniów Szkoły Elektrycznej w Jaśle zelektryfikowano zabudowania gospodarze i mieszkańcy pracowników PGR. Zanim dotrze w te strony linia wysokiego napięcia, energię elektryczną dostarcza gospodarstwu własna mała elektrownia. Wraz ze światłem zjawily się w mieszkaniach radia, przynosząc wieści z dalekiego świata. Ludzie poczuli się jakoś różnie, zrobiło się weselej. Zobaczyli, że dzięki inicjatywie i pracy można złe warunki zmieniać na lepsze.

I trzeba przyznać bezstronnie, że w wysowadzkiem gospodarstwie, z roku na rok, staje się coraz lepiej. Stara się jak tylko może cała załoga ze swolm kierownikiem tow. Mieczysławem Kmieciakiem na czele. Kierownik ten świeci dobrym przykładem, umie wykonać każdą pracę chociaż byłoby to dojenie krów. Przy tym, co najważniejsze — jest zaoicznym słuchaczem Technikum Rolniczego w Lublinie.

PGR boryka się z wieloma trudnościami. Gospodarstwo położone w zakątku powiatu, z dala od większych skupisk ludzkich, przy wyeliminowaniu jakiegokolwiek komunikacji często odczuwa brak rąk do pracy. Łukę tę wypełniają, w pewnym stopniu, robotnicy sezonowi. Ziemi jest sporo, bo aż 1200 ha. Niestety, poważna jej część nie jest jeszcze zagospodarowana. Z każdym jednak rokiem przybywa pół uprawnych i zwiększa się inwestarz. W porównaniu z rokiem ubiegłym przybyło znacznie więcej hektarów zasianej pszenicą, owsa, jęczmienia. Poza tym wprowadzono nowe kultury, zasiano 4 ha żyta, 10 ha rzepaku. Zwiększyła się również powierzchnia upraw kukurydzy i mianiaków.

PGR w Wysowadce, dysponując poważnym obszarem łąk i pastwisk słusznie postępuje, rozszerzając hodowlę bydła, owiec i nierogacizny. W zeszłym roku, w czasie naszego pobytu w PGR w Wysowadce, było 28 krów — obecnie jest 35, trzody chlewniej było 25 — dziś 45. Bydła opasowego było 40 sztuk — obecnie jest 60 sztuk. Dalszych 50 zostanie zakupionych jeszcze w tym miesiącu. Razem więc będzie 110. Gospodarstwo posiada również kilkadziesiąt owiec. Na każdej sztuce opasowego bydła, w minionym roku, uzyskano po sprzedaży 1200 zł czystego zysku. Jeśli zwróci się, że tak powyższy dochód dat gospodarstwo wypas bydła w ciągu 6 miesięcy to należy zaowoc, że gospodarstwo na wiosnę w bieżącym roku nie zakupiło opasowego bydła znacznie więcej. Chyba pastwisk w Wysowadce nie brak. Ułatwiłoby to w dużym stopniu, do czego tak usilnie gospodarstwo dąży, całkowitą likwidację planowanych strat. Wprawdzie tow. Kmieciak i tak ma nadzieję uczynić gospodarstwo rentownym jeśli tylko dopiszą zbiory zbóż i wykośy siana i nie zawiodą inne dochody. A dochodów szuka gospodarstwo gdzie tylko może. Wykorzystując okolice obfitujące w lasy i łąki pełne różnorodnego kwiecia — niedawno założono pasiekę obejmującą 50 pni. Obecnie zostanie ona zwiększona o dalszych 25 uli.

Z myślą o pszczołach zasiano na wiosnę 2 ha brzołki. Podobnie, jak wiele innych — również i ta inicjatywa gospodarstwa godna jest wezwać miar poparcia tym bardziej, że nie jest obojętna.

Państwowe gospodarstwo zwraca dużą uwagę na zaopatrzenie PGR w niezbędne narzędzia oraz dba o warunki bytowe swoich pracowników. W ciągu ostatnich lat wybudowano kilka murowanych domków dwurodzinnych dla służby, a w tym roku znacznie się budowę murowanego domu dla dalszych 6 rodzin. Przez stworzenie dobrych warunków mieszkaniowych i dobrą organizację gospodarstwa dąży do stabilizacji załogi, co wpłynie na zwiększenie wydajności pracy. Obecnie PGR zatrudnia 15 pracowników etatowych, a z czasem będzie ich znacznie więcej. Troska o załogę o pracowników musi być stała i konsekwentna choćby dlatego, że nie każdy chce mieszkać na odludziu — bez komunikacji, a nawet bez sklepu, w jakim można by było kupić chleb, papierosy czy zapalki. Po te niezbędne artykuły trzeba przejść 6 km

do Graba. Po całodzienniej pracy w polu taki spacer bynajmniej nie ma uroku. Warto by więc pomyśleć o otwarciu jakiegoś małego sklepiku przynajmniej w czasie pilnych robót sezonowych. Jeżeli chodzi o inne sprawy, wiele szkody przynoszą gospodarstwu stada dzików, pustosząc pola położone bliżej lasów. W ub. roku wyrządzone szkody przez dziki oszacowano na sumę 115 tys. zł. W tym wypadku jedyną radą może być organizowanie polowań na dziki, co już nie leży jednak w kompetencji kierownictwa gospodarstwa. Niezależnie od trudności PGR w Wysowadce, na podstawie dotychczasowych osiągnięć daje gwarancję dalszego rozwoju oraz coraz lepszych osiągnięć — czego mu szczerze należy życzyć.

E. WALAWSKI

82 instytucje i przedsiębiorstwa przystąpiły do zakładowego oszczędzania

Polska Kasa Oszczędności wprowadza nową formę oszczędzania. W porozumieniu z licznymi przedsiębiorstwami instytucjami i biurami — PKO zorganizowała już w 31 zakładach pracy na terenie województwa, tzw. oszczędzanie zakładowe. Każdy kto zdecyduje się wziąć udział w oszczędzaniu zakładowym, wypełnia tylko deklarację, na której wyszczególnia sumę jaką może odłożyć każdego miesiąca ze swoich poborów. Natomiast dany zakład pracy załatwia już wszystkie formalności. Na podstawie złożonych deklaracji, oddziały lub agencje PKO otwierają książeczki na nazwisko petenta i wpisywana jest potrącona każdego miesiąca zadeklarowana suma. Uczestnicy zakładowego oszczędzania wymieniają ponad-

to w deklaracji cel, na jaki chcą oszczędzać. Oszczędzanie takie może trwać 6 miesięcy, przy czym najniższa suma wkładu wynosi 30 zł.

W ten sposób bez większego uszczerbku z własnego budżetu, można zaoszczędzić pewną sumę na najkonieczniejsze potrzeby. Jak się okazuje, ta nowa forma oszczędzania cieszy się dużym powodzeniem.

Poza 31 zakładami, które już wprowadziły taką formę oszczędzania — 51 dalszych instytucji i przedsiębiorstw przygotowuje się do tej akcji. (ger)

„Wyrok“...

...to nowy film polski wg. reżyserii Jerzego Pasendorfera. Scenariusz opracowali na podstawie noweli Jerzego Przędzińskiego „Jeszcze jeden do kochania” — J. Przędziński i J. Pasendorfer. Film realizuje zespół „Iluzjon”. W roli Adasia (główna rola) występuje Grzegorz Roman.

Na zdjęciu: Mały Grześ — Adas i J. Pasendorfer.



KRONIKA WYPADKÓW

Władysław Broszko, lat 37, zam. w Dąbrowie (pow. rzeszowski), prowadzący w stanie nietrzeźwym samochód osobowy „Warszawa” i nie posiadający prawa jazdy — najechał na przydrożne drzewo, powodując uszkodzenie pojazdu. Na polecenie prokuratora powiatowego w Rzeszowie Broszko został zatrzymany i będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Na szosie w rejonie miejscowości Hyżne (pow. rzeszowski), w czasie wyprzedzania furmanki przez samochód ciężarowy prowadzony przez Bronisława Wolewca, spłoszył się koń, który uderzył głową o burtę samochodu i zabił się. Winę za wypadek ponosi woźnica, Ludwik Żurek.

W Krowicy (pow. lubaczowski), podczas naprawy drogi gromadzkiej, w momencie przycepienia walu do ciągnika „Urus” został przygnieciony 8-letni Stanisław Nosidło. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala — zmarł.

W związku z wypadkiem na polecenie prokuratora powiatowego w Lubaczowie zostali zatrzymani robotnicy obsługujący wal i ciągnik: Andrzej Koitala i Edward Farisz. Śledztwo w toku.

W miejscowości Koćmierzów (pow. tarnobrzelski) utonął podczas kąpiel w niedozwolonym miejscu na sałwie Wisły 59-letni Tadeusz Hędogi, zam. w Wielowieślu.



DYREKCJA RZESZOWSKIEGO POWIATOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU TERENOWEGO z siedzibą w Głogowie Młp.
ZAWIADAMIA
ze z dniem 1 lipca 1961 r. zostanie w Głogowie Młp., Rynek 14
uruchomiony punkt usługowy elektrotechniczny
który wykonywał będzie usługi z zakresu naprawy sprzętu gospodarstwa domowego jak: **RADIOOBBIRNIKÓW, PRALEK, LODÓWEK, ODKURZACZY, ZELAZEK** oraz inne drobne usługi w zakresie instalacji elektrycznej. K-1184/1

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska” w Sanoku
OGŁASZA PRZETARG
na remont instalacji elektrycznej napowietrznej i wewnętrznej na terenie magazynów PZGS „Sch” w Sanoku przy ul. Reymonta.
Reflektanci na wykonanie remontu złożą oferty do dnia 30 czerwca 1961 r. w PZGS „Sch” — Sanok w Dziale Administracyjno-Gospodarczym. Udział w przetargu mogą wziąć: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki uszczelnione.
Zarząd PZGS „Sch” — Sanok zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Dziale Admin. Gosp. K-1186/1

RZESZOWSKI ZARZĄD APTEK W RZESZOWIE
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie remontu średniego w Aplece nr 73 w Rymanowie, pow. Sanok.
W zakres remontu wchodzi następujące roboty: tynkarskie, izolacyjne, stolarskie, elektryczne, zdunskie, cieplarskie, kanalizacyjne przy WC, malarskie (klejowe i olejne).
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Termin składania ofert do 3 lipca 1961 r. w biurze Rzeszowskiego Zarządu Aptek w Rzeszowie, przy ul. Anieli Krzywoń 6. Otwarcie ofert nastąpi 4 lipca 1961 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1187/1

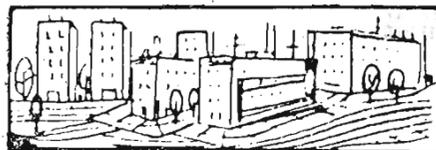
60 MĘCZYZN W WIEKU OD 18 DO 40 LAT
zatrudni natychmiast
do pracy pod ziemią
DYREKCJA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „JANINA” w LIBIAZU
Wynagrodzenie miesięczne od 1.300 zł wzwzyl. Zakwaterowanie i całodziennie wyżywienie w miejscowym Domu Górnik. K-1183/1

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W JASLE
OGŁASZA PRZETARG nieograniczony
na dostawę piasku rzeczno (plukany do wypraw) w ilości 300 ton.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać w biurze MPRB w Jaśle, Rynek 12 do 10 lipca 1961 r. godzina 10.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 lipca 1961 r. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia w/w przedsiębiorstwa. K-1188/1

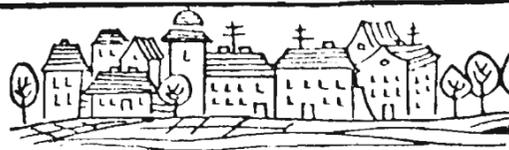
PRACOWNICY POSZUKIWANI
INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami INŻYNIERA wod.-kan., MAGISTRÓW praw, ST. KSIĘGOWEGO oraz EKONOMISTÓW z praktyką w zakresie inwestycji! przyjmiod 1 lipca br. Miejska Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Kościuski nr 1, pokój 19. Dla pracowników o wysokich kwalifikacjach zapewniamy się mieszkanie. K-1172/3
SLUSARZY konstrukcyjnych i remontowych, ELEKTRYKÓW sieciowych z kilkuletnią praktyką — zatrudni natychmiast Zarząd Sprzętu Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina (Kombinat). Zgłoszenia w Dziale Kadr Zarządu Sprzętu, barak 84. Dojazd z Ronda tramwajem nr 5. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych zapewnione. K-1177/4
5 MURARZY, 5 BRUKARZY, 3 ELEKTRYKÓW oraz 30 NIEKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW (mężczyzn) do prostych robót budowlanych — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2 „Kokosownia” — Nowa Huta — Kombinat, dojazd z Ronda tramwajem nr 5 (wysiadac na przedostatnim przystanku). Na miejscu bezpłatne hotele pracownicze, stołówka (obiad 6 zł). Możliwość wyuczenia się zawodu. K-1178/3
PRACOWNIKÓW SKLEPOWYCH, ELEKTRYKA oraz STOLARZA zatrudni natychmiast Powiatowa Spółdzielnia Pracy w Tarnobrzegu, pl. Bartosza Głowackiego 45. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy. Pracownicy sklepowi zobowiązani są do złożenia wniosku gwarancyjnego. Mieszkań Spółdzielnia nie zapewnia. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Org. Zatr. i Piac PSS Tarnobrzeg, pl. B. Głowackiego 45, I p. pokój nr 3. K-1185/1

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5
OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY
na wykonanie 150.000 szt. lamponów szklanych zniczy nagrobkowych z terminem wykonania 30 sierpnia 1961 r.
Oferty z podaniem ceny należy składać w zalakowanych kopertach do 15 lipca 1961 r. z załączeniem wzorów.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 lipca 1961 r. K-1152/3

OGŁOSZENIA DROBNE
PODZIĘKOWANIA
WSZYSTEIM kolegom lekarzom, współpracownikom instytucji w których pracował, przyjaciółom, znajomym, gronu nauczycielskiemu Szkoły Cwiczeń oraz uczniom i uczniom, a w szczególności 7 kl., sąsiadom, pacjentom i licznym rzeszow. osobom, które wzięły udział w oddaniu ostatniej przysług Najdroższemu Mężowi i Ojcu, niezapomnianej pamięci lekarzowi. Zdzisławowi Pyszyńskiemu składa ta droga serdeczne podziękowanie Helena Pyszyńska. Pg-953/2
RADZIE Zakładowej WSK — Rzeszów, wszystkim współpracownikom, krewnym i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie Michała Klody składa ta droga podziękowanie — rodzina. G-928/1
SPRZEDAŻ
SAMOCHOD „Warszawa” (stan idealny) tanio sprzedam. Mieczysław Bora — Niegłowice, pow. Jasio. Pg-964/1
ZGUBY
MARKIEWICZ Józef zam. Stalowa Wola zgubił tablicę rejestracyjną nr RH-5631. Pg-965/1
MAZUR Barbara zgubiła legitymację Zw. Zawod. Pracowników Gospodarki Komunalnej. G-924/1
ROZNIATOWSKI Jan zgubił książeczkę węglową nr 4618 wydaną przez WSK — Rzeszów. G-923/1
KRUDOS Urszula zgubiła leg. szkolną nr 746741 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące Żeńskie w Rzeszowie. G-925/1
MYTCZYŃ Teresa zgubiła legitymację nr 10/Vc/61 wydaną przez Technikum Budowlane w Rzeszowie. G-925/1
BAJAN WOJAS Janowi skradziono portfel wraz z książeczką wojskową oraz prawo jazdy kat. 1. G-923/1
POSLUSZNY Zbigniew zgubił legitymację szkolną nr 036a wydaną przez Technikum Mechaniczne — Mielec. Pg-966/1
FILIPOWICZ Irena zgubiła legitymację służbową wydaną przez Inspektorat Oświaty Prez. MRN w Rzeszowie. G-920/1
ZGUBIONO pfezupustkę służbową nr 157/120 wydaną przez KIZPS — Tarnobrzeg na nazwisko Cich Stanisław. Pg-963/1
KOSIOR Władysław zgubił przepustkę nr 2024/2141 wydaną przez KIZPS — Dział Kadr w Tarnobrzegu. Pg-962/1
SZOT Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną RF 2922 wydaną przez Wydział Komunikacji — Gorlice. Pg-957/3
HANCZARYK Teodor zgubił tabliczkę rejestracyjną RF 2245 wydaną przez Wydział Komunikacji — Gorlice. Pg-956/1
ŁAZOR Lidia ur 1946 r. zgubiła świadectwo 7 kl. Szkoły Podstawowej w Łobozni. Pg-957/1



RZESZÓW



Wtorek
27
czerwca 1961 r.



RZESZÓW

Apteka Społeczna nr 1
ul. 3 Maja
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego



Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej
Wieczór trzech króli
godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) —
Maria Candelaria
(meks. l. 16)
godz. 13.30, 17.45, 20

APOLLO (ul. 3 Maja 11) —
Sokół stepowy (radz. l. 14)
(panorama)
godz. 10.30, 17 i 19.30

MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Gorczyca preria (USA l. 10)
godz. 20

SWIT (ul. Langiewicza) —
Prawo i bezprawie
(ang. l. 16)
godz. 17, 19

GOPLANA (Staromieście) —
Złoty ładunek (radz. l. 14)
godz. 16.30, 18.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
Noc nad Nową (radz. l. 16)
godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei 7) —
Proszę za mną (fr. l. 16)
godz. 16, 18, 20

KINO LETNIE (Al. Komuni-
stów) —
Noc Cabirli (wl. l. 16)
godz. 21

UWAGA: Repertuar kin poda-
jemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00
12.05 16.00 18.00 20.00.

9.00 Dla dzieci młodszych —
reportaż 9.20 Melodie rozryw-
kowe 9.40 Dla przedszkoli —
audycja słowno-muzyczna 11.00
Szwedzkie melodie rozrywko-
we 11.50 Z cyklu „Rodzice a
dziecko” 12.15 Polska muzyka
baletowa 13.00 Radio-problemy
13.35 Koncert życzeń 16.35 Ze-
spóły pieśni i tańca 17.00 Z
życia Związku Radzieckiego
18.05 Dyskutujemy 18.45 Radio-
reklama 19.20 Gra orkiestra
PR. 20.26 Wiadomości sportowe
22.10 Melodie taneczne.

PROGRAM II

Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 5.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.50

10.00 „Program z dywanik-
kiem” 12.15 Z notatnika na-
szego reportera 12.30 Polska
muzyka ludowa 13.50 Z melo-
dii i piosenek przez świat
14.15 Felieton na tematy mię-
dzynarodowe 15.05 Duet instrumentów
16.40 Z warsztatu
pisarza 17.00 Koncert Ork.
Rozg. Łódzkiej PR. 18.10 Ra-
dio-reklama 18.45 Problemy
ekonomiczne 19.05 Uniwersytet
Radiowy 19.45 Z cyklu „Dzie-
lio Liszt” 20.25 Felieton mu-
zyczny 20.50 Przegląd prasy
literackiej 21.00 Z kraju i ze
świata 21.27 Kronika sportowa
21.40 Rewia słynnych ork.
rozrywkowych.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA

6.10 Audycja dla wsi 16.00
Wiadomości ziemi rzeszowskiej
16.10 Komentarz aktualny 16.25
Magazyn młodzieżowy w
opracowaniu Ireny Skalskiej.

BRAK komunikacji samochodowej

Lato w pełni. Nie brak więc amatorów wypoczynku na „lonie natury”. Problem: — gdzie jechać i czym, nie został rozwiązany. Bieszczady za daleko. Pozostają więc okolice Rzeszowa. Swego czasu „forowano” rejon Czudca, z uwagi na Wisłok, las, a w nim grzyby i jagody. Wbrew jednak przypuszczeniom rzeszowianie najczęściej wybierają się do Głogowa. Dlaczego właśnie tam? Powiedziabym — kwestia przywyższania i urodobania. Zresztą — sam Głogów też jest ładny, droga dojazdowa niezła, a okolice — prześliczne. W pobliżu las a więc są i grzyby, jagody, dalej malowniczo położone stawy pełne ryb, dzikich kaczek i kurek, duże obszary łąk, na których aż wierzci w nosie od zapachów kwiatów i ziół, tajemniczo wylegające uroczyśka będadca pozostałością Puszczy Sandomierskiej — wszystko to ściąga do Głogowa rzeszowian — amatorów „zielonej trawki”, słońca i wody.

Niestety, do miasteczka w niedziele i święta może się dostać tylko ten, kto posiada własny środek lokomocji. Samochód, motocykl lub rower. Po prostu dlatego, że Głogów ma z Rzeszowem fatalne połączenie autobusowe i kolejowe. W niedziele i święta PKS z bliżej nieznanym przyczyn zlikwidował kursy autobusów do Głogowa. Połączenia znowu zbyt wcześnie odjeżdżają w tym kierunku z Rzeszowa (5 i 6 rano) i wcześniej wracają do Rzeszowa (14 i 16). Ludzie korzystają więc z przygodnych samochodów ciężarowych lub z autobusów MPK, które dojeżdżają tylko do Zaczernia. Dalej

Marne zaopatrzenie w napoje chłodzące utrudnia rzeszowianom świąteczny wypoczynek poza murami miasta

wycieczkowiec idą pieszo (6 km). Nie brak również trudności w samym Głogowie. Nie domaga przede wszystkim zaopatrzenie w napoje, za co winić należy przede wszystkim miejscową GS.

W świetle faktów dotychczasowa organizacja świątecznych wypoczynków w takich dziedzinach, jak komunikacja, zaopatrzenie i in. wyraźnie szwankuje i staje się źródłem słusznych narzekań.

Gdzie są przyczyny tego niedowładu organizacyjnego, który powoduje, że np. na szklanek wody w Głogowie trzeba nieraz czekać przed dwoma kioskami godzinę lub dłużej (jeśli się ją w ogóle dostanie to jest to raczej ciepła, niesmaczna lura), że przyjazd do Głogowa, a co gorsza powrót, staje się udręką, że w końcu wycieczkowiec po takiej niedzieli jest bardziej zdenerwowany i

zmęczony niż był przed nią? Otóż wydaje się, że główną przyczyną tkwi w tym, że władze miejskie, poszczególne funkcjonalne komórki rady narodowej odpowiedzialne za zaopatrzenie, komunikację itp. nie dostrzegły w porę, iż taka masowa „wędrowka” rzeszowian wymaga zupełnie nowych form pracy i organizacji handlu, transportu itp.

Głogów jest ze wszystkich najbliższych rejonów najchętniej odwiedzany przez rzeszowian. Oblicza się, że każda słoneczna niedziela, ściągając tu ponad 6 tys. osób. Tym więc ludziom należy stworzyć odpowiednie warunki do godziwego wypoczynku. Nie trzeba dużo. Kilka samochodów PKS lub MPK regularnie kursujących w niedziele i święta na tej trasie w godzinach od 7 do 21 oraz kilkadziesiąt skrzynek napojów chłodzących, które mogłyby samochodami dostarczyć PSS lub MHD. Tymi sprawami powinna się zająć rzeszowska MRN. (edwi)

Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa — zdobywa popularność

Działalność Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa na terenie naszego województwa staje się coraz bardziej wszechstronna. Towarzystwo poprzez szeroką akcję propagandową dąży do jak najszerszego zainteresowania problemem planowania rodziny wszystkich kręgów społeczeństwa.

Wynikiem wzmoczonej działalności TSM Oddziału Wojewódzkiego, jest stale wzrastająca sieć oddziałów powiatowych. Na terenie województwa rzeszowskiego istnieje 18 oddziałów powiatowych. W najbliższym czasie powstanie dalszych 6 oddziałów. Działają ponadto kilka kół Świadomego Macierzyństwa przy zakładach pracy.

Staraniem Oddziału Wojewódzkiego TSM, organizowane są co pewien czas prelekcje poświęcone takim tematom jak: higiena życia seksualnego, jak należy zapobiegać ciąży i inne. Ożywiona działalność przejawiają także oddziały powiatowe jak: oddziały powiatowy w Mielcu, Ropczycach, Jarosławiu, Kolbuszowej, Nisku, Stalowej Woli i in.

Dużą popularnością cieszy się Wojewódzka Poradnia Świadomego Macierzyństwa w Rzeszowie przy ul. Westerplatte. W I kwartale br. z usług tej poradni skorzystało 150 pacjentek, z czego na leczenie szpitalne skierowano

44 kobiety. Licznych porad z zakresu zapobiegania ciąży udzielają również poradnie „K”.

Tym, jak i wielu innym sprawom poświęcona była ostatnia narada, w której wzięli udział prezesi i sekretarze oddziałów powiatowych Świadomego Macierzyństwa oraz przewodniczące Komisji Zdrowia powiatowych zarządków Ligii Kobiet z terenu województwa rzeszowskiego. Podczas trwania narady omówiono szereg spraw organizacyjnych jak też wystąpiono z wieloma wnioskami dotyczącymi poszerzenia działalności Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa.

(ger)

Pożegnanie przedszkolaków

Wakacje już się właściwie rozpoczęły. Działka szkolna już opuściła mury swoich zakładów. To samo robią przedszkolaki. Ale zanim rozstaną się — uczestniczą jeszcze w miłych uroczystościach zakończenia przedszkolnego roku.

Ostatnio taka uroczystość odbyła się w przedszkolu nr 1 przy ul. Grunwaldzkiej. Uatrakcyjniły ją występy małych tancerzy, śpiewaków, recytatorów. Slicznie ubrane dziewczynki z najstarszej grupy wykonały taniec kwiatów i motyli. Młodsze pary zgrabnie „wywijaly” poleczkę. A trójka małych „zuchów” wystąpiła w inscenizacji pt. „Pełzaczki nie ma kołaczy”. Były jeszcze recytacje o pożegnaniu z przedszkolem, wakacjach i piosenki... a wśród nich oczywiście popularny przebieg: „Lato, lato”. Zebrani w sali rodzice gorąco oklaskiwali swoje pociechy, wyrażając równocześnie uznanie i wdzięczność dla ich trud i prace.

Młodsze dzieci zęgnaly kwiatami swoich kolegów z najstarszej grupy, którzy już we wrześniu zasiadą w szkolnych ławach. „Absolwenci” przedszkola (a jakże...) otrzymali drobne upominki — przybory szkolne ufundowane przez Komitet Rodzicielski, które wręczył im przewodniczący komitetu, — Stanisław Delimat. Pozostają dziecięce obdarowane siódmymi.



W szkołach ogólnokształcących rozpoczęły się egzaminy wstępne. Rozmowa z wychowawczynią bardzo podnosi na duchu. Foto — Kopeć

Młodzi górą...

Jak już podawaliśmy, niedawno młodzież szkolna naszego miasta zasłużyła sobie na najlepszą notę w tegorocznej akcji czynów społecznych. W pracach tych uczestniczyło dotychczas ponad 3 tys. chłopców i dziewcząt. Przy porządkowaniu placów, skwerków oraz brzegów Wisłoka pracowali oni ogółem ponad 5 tys. roboczogodzin. Jest to duża zasługa ZMS, który sprawom udziału młodzieży w akcji porządkowania miasta poświęca ostatnio sporo uwagi.

Pułapka...

Tym razem nie chodzi nam ani o dziurę w chodniku, ani o inne uliczne wykopy. Niezabezpieczona pułapka jest po prostu studnia przy ul. Gosiłara. Ciemna głębia starej studni stanowi poważne niebezpieczeństwo dla bawiącej się wokół dzieciarni. Przed kilku miesiącami zniknęła z niej elipsowata pokrywa... i dotąd nie zabezpieczono otworu studni.

Zamknąć ją zupełnie lub usunąć — oto postulat okolicznych mieszkańców. (w)

KIEDY ZIMĄ w rzeszowskich sklepach tekstylnych pokazali się uroczne kretony, co przezorniejsze panie wiedziały, że jest to jedyna okazja, aby się w nie zaopatrzyć. I trzeba przyznać, że miały nosa. Od wiosny bowiem do tej pory nasze placówki handlowe dysponują tak małym wyborem tego materiału, że doprawdy trudno znaleźć coś odpowiedniego. Czytelniczki zapytują nas jak długo potrwa

Nasze drzazgi

jeszcze ta „kretonowa posucha”. Nie wiemy. Wszystko w rękach handlu.

PIESKI W POJEDYNCZYM wydaniu to na pewno mile stworzonka. Nawet takie „solowe” szczełanie niezbyt człeka razi. Ale jak chórnie próbuje swojego głosu cała sfora, puchną wprost uszy. Związcza gdy dzieje się to w nocy. A dziwne to stworzenia nocą właśnie lubią wyrażać swoje niezadowolone — wyjąć przeraźliwie. Możemy więc sobie wyobrazić, jak „spokojny sen” mają mieszkańcy budynku nr 7 przy ulicy Wróblewskiego, gdy taka gromadka psów hodowanych w podwórzu zaczyna swoje nocne „urzędowanie”.

ZGODZICIE SIĘ chyba z nami, że czasem ciekawość bierze górę nad wszelkimi innymi względami. Tak jest właśnie w tym wypadku. Po prostu z czystej tylko ciekawości zapytujemy Zakład Energetyczny dlaczego na części ulicy Jagiellońskiej, Langiewicza i Marchlewskiego od wielu miesięcy nie palą się lampy. (w)

Niech płaci ten kto zniszczył...

Pod koniec grudnia ubr. 7-trymiałem mieszkanie przy ul. M. C. Skłodowskiej nr 3/16. I od tej pory zaczęły się moje starania o naprawę zupełnie zniszczonych podłóg. Kieruję więc pismem do Administracji, Wydziału Gospodarki Komunalnej MRN, Zarządu Budynków Mieszkalnych — niestety bez skutku. W MZBM dowiedziałem się, że jeżeli mi naprawią podłogi — to tylko na mój koszt.

Pytam dlaczego? Przecież nie ja zniszczyłem podłogi. Dlaczego mam więc ponosić koszty za czyjś niedbalstwo? W dodatku zapłaciłem kaucję tak samo jak wszyscy ci, którzy idą na zupełnie nowe mieszkanie.

Stanisław Homa

Publikując list naszemu czytelnikowi, zwracamy się do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych z pytaniem o przedsięwzięcie w tej sprawie?

Co to za porządki?

Jak powszechnie wiadomo w rzeszowskich hotelach można wcześniej rezerwować pokoje. Kierownikowi takich zamówień na piśmie. Zainteresowani stoją się więc do tego zarządzenia. Jak wykazuje jednak praktyka, nawet takie ostrożne pieczęcie pismem nie daje gwarancji, że pokój

będzie naprawdę zarezerwowany. Mie liśmy przykład z pisarzem St. Dygatem. Podobnych wypadków jest zresztą więcej.

Drugim niemłym faktem, który bardzo razi gości, jest usuwanie z zajmowanego pokoju przed wpływem hotelowej doby. Skoro pokój jest zapłacony, to jakim pra-

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redakcja naczelna 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3A, tel. 294, Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6-443 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 13,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. P-1-1071

ALKOHOL I PRAWO

**NIE PIJ
- TRZEŹWOŚĆ
ZAPEWNI CI
ZDROWIE
PRZEDŁUŻY
ŻYCIE**

Wybrano nowy Komitet

W Rzeszowie powołano ostatnio nowy Zarząd Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Przewodniczącym Komitetu wybrany został dr JÓZEF TKACZOW. Jego zastępcami: wiceprzewodniczącym Prezydium WRN MIECZYSLAW KACZOR (do spraw organizacyjno-finansowych), dyrektor WZK JÓZEF ROZBORSKI (do spraw propagandowych), kurator Okręgu Szkolnego w Rzeszowie KAZIMIERZ ZMUDKA (do spraw młodzieżowych) i przewodniczącym WKZZ JAN HUSS (do spraw działalności społecznych komitetów przeciwalkoholowych w zakładach pracy). W skład prezydium weszli ponadto: Józefa Winiarzowa, Mieczysław Siwiec, Kazimierz Balawajder, red. Stanisław Goleń, red. Zygmunt Wójtowicz, mgr Władysław Biernat, płk Leonard Urban, dr Czesław Petecki, dr Stanisław Widlarz, dr Julian Rospond, Jan Stój, Henryk Żak i kpt Kazimierz Chimka.

O najpilniejszych zadaniach i planach pracy Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego piszemy obok.

Przypominamy: ustawa obowiązuje!

W dniu 10 grudnia 1959 r., celem skuteczniejszego zwalczania alkoholizmu wpływającego szkodliwie na zdrowie, pracę, życie rodzinne i dobrobyt ludności oraz powodującego wzrost przestępczości — opublikowana została „Ustawa o zwalczaniu alkoholizmu”.

Celem zapoznania naszych czytelników z jej ważniejszymi fragmentami — najbardziej istotne artykuły i paragrafy publikujemy w tekście niniejszej jednodniówki. Zachęcamy do zapoznania się z nimi!

Art. 1 § 1. Zabrania się sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych:

1. W lokalach zakładów i placówek oświatowo-wychowawczych oraz na terenach szpitalnych i sanatoryjnych.
2. W zakładach służących bezpośrednio ruchowi środków komunikacji.

§ 2. Zabrania się sprzedaży i podawania napojów alkoholowych:

1. osobom nietrzeźwym
2. Na kredyt lub pod zastaw.

A TO Ciekawe

W dziewięćdziesięciu na sto angielskich zakładów gastronomicznych nie ma wyszynku alkoholu. Zakłady, w których podaje się alkohol są czynne tylko przez 8 godzin z wyłączeniem pory obiadowej. Koncesje na sprzedaż alkoholu — zarówno w zakładach gastronomicznych jak i w sklepach — wydawane są tylko na jeden rok, przy czym mieszkańcy dzielnicy, w której mieści się punkt sprzedaży, organizacje i stowarzyszenia społeczne, zawodowe i wyznaniowe mogą sprzeciwić się udzieleniu koncesji.

Światowej sławy biegacz Emil Zatopek przez całe swe życie nie pije ani nie pali. Na pewno pomogło mu to w ustanowieniu 18 rekordów świata i zdobyciu 5 złotych medali olimpijskich.

W Austrii co rok organizuje się w szkołach tygodnie oświaty przeciwalkoholowej. W Holandii zaś urzędnicy ogólnokrajowy konkurs pła wśród młodzieży szkolnej.

Również w Austrii wobec wzrostu liczby wypadków drogowych (w ciągu ubiegłych 5 lat miało miejsce 9 tys. wypadków śmiertelnych) zaostrzono odpowiedzialność za nietrzeźwość przy kierownictwie. Obecnie sam fakt nietrzeźwości, bez spowodowania wypadku, karany jest grzywną od 5 do 30 tys. szylingów. W razie spowodowania wypadku dochodzi do tego kara więzienia, odebrania prawa jazdy i utrata odpowiedzialności ubezpieczeniowej z tytułu ubezpieczenia samochodu.

Nasze zadania, plany i zamierzenia

Przestrzeganie obowiązujących ustaw i stworzenie warunków leczenia

DR JÓZEF TKACZOW: Nasz nowo zorganizowany Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy stawia sobie bardzo ambitne zadania, idące w kierunku uaktywnienia walki z nalogiem alkoholizmu w województwie rzeszowskim. Rzecz zrozumiała w naszej działalności nie możemy być odosobnieni. Liczymy przeto na szeroko zakrojoną pomoc ze strony rad narodowych, organizacji społecznych, kościelnych i przede wszystkim organizacji młodzieżowych: ZMS i ZMW.

No cóż? Powiedzmy to sobie otwarcie! Mamy ustawę przeciwalkoholową, która w wielu wypadkach przewiduje bardzo poważne sankcje karne, której ostrze w walce z alkoholizmem winno być dla pijaków i wszystkich przyczyniających się do szerzenia pijactwa — niezwykłe niebezpieczne. Czy tak jest rzeczywiście? Owszem, znamy wypadki gdzie artykuły wspomnianej ustawy stosowane były z całą surowością. Ale z drugiej strony w wielu innych wypadkach, w których można by te artykuły i paragrafy z powodzeniem zastosować — nikt o nich nie pamięta.

Jakże często jeszcze zdarza się, że kelnerzy, pomimo specjalnego zakazu, podają wódkę osobom w stanie nietrzeźwym, że ekspedient sklepowy sprzedaje alkohol młodzieży poniżej lat 18, że kierownicy zakładów gastronomicznych tolerują gości pijących wódkę nie zakupioną w danym lokalu, że wreszcie na ulicach waleś się widać zbyt wielu pijaków. Przeciwnie w tych wszystkich wypadkach ustawa przeciwalkoholowa przewiduje wysokie kary. Szkoda tylko, że tak rzadko się o niej pamięta.

Dlatego uważam, że Milicja Obywatelska winna na te sprawy zwracać bacniejszą uwagę niż dotychczas, że wszelkie organa kontrolne powinny sobie przypomnieć o istnieniu tej ustawy, że powinniśmy skończyć z tolerowaniem pijaków.

Ale jest też i druga strona medalu. Pijaństwo to nalog, to choroba. W wielu przypadkach nie pomogą rygory administracyjne, karne. Pijaka trzeba leczyć, trzeba mu stworzyć odpowiednie warunki do wyleczenia się z nalogu. W tym celu Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy czyni starania o zorganizowanie w województwie rzeszowskim zakładu odwykowego dla leczenia alkoholików. Dalej: zamierza spowodować to, żeby w każdym powiecie czynna była poradnia przeciwalkoholowa.

A więc chodzi o przestrzeganie obowiązujących przepisów z jednej i stworzenie odpowiednich warunków leczenia alkoholików — z drugiej strony.

Mówią członkowie WSKP

JÓZEF ROZBORSKI: Działalność propagandowa Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego polega przede wszystkim na szerokiej popularyzacji naszych głównych haseł przeciwalkoholowych przy stosowaniu najrozmaitszych form. A więc są to przede wszystkim ostrzeżenia przed następstwami pijactwa i przestroga przed zgubnym nalogiem alkoholizmu, jako choroby społecznej nr 1, zamieszczane w prasie, radio, w programach kinowych i teatralnych, prospektach reklamowych, afiszach itp.

Po drugie — nasza działalność to organizowanie przy pomocy prelegentów TWP, zakrojonej na szeroką skalę akcji odczytowej o szkodliwym wpływie alkoholu na organizm, metodach leczenia, następstwach nalogu, wpływie pijactwa rodziców na potomstwo itp.

W tym miejscu chciałbym wtrącić pewną dygresję. Do tej akcji odczytowej zamie-

Art. 12 § 1. Rady narodowe województwa oraz miast wyłączonej z województwa obowiązane są organizować i prowadzić zakłady leczenia zamkniętego dla nalogowych alkoholików.

§ 2. Powiatowe (miejskie, dzielnicowe) rady narodowe obowiązane są organizować i prowadzić zakłady leczenia otwartego dla nalogowych alkoholików.

ramy wciągnąć jak największą liczbę lekarzy, którzy by mogli szczegółowo informować o metodach leczenia nalogu alkoholizmu... Ale niereg powiatów naszego województwa. Ciekawą formą walki z alkoholizmem są audycje radiowych terenowych na ten temat. Szczególnie w Jarosławiu, Sanoku, Lubaczowie i Przeworsku, gdzie lekarze w czynnie społecznym opracowaniu i wygłaszają przed mikrofonem pogadanki o zgubnym wpływie i następstwach alkoholizmu — akcja ta przeprowadzana jest sprawnie.

Ostrzegamy przed zgubnymi skutkami nalogu!

W tej chwili czynimy starania o wydanie drukiem pracy naukowo-badawczej o społecznym i skutkach alkoholizmu.

Art. 13. Dla nalogowych alkoholików, którzy swoim postępowaniem powodują rozkład życia rodzinnego, demoralizację nieletnich, zagrażają bezpieczeństwu otoczenia albo zakłócają systematycznie spokój lub porządek publiczny stosuje się leczenie przymusowe w zakładach leczenia otwartego i zamkniętego.

WRN przeprowadził dokształcanie lekarzy w tym zakresie. Zasadą powinno być, że w każdym powiecie znajduje się przynajmniej jeden lekarz przygotowany do leczenia alkoholików. Wprawdzie w ubr. szkolenie takie zostało w Rzeszowie przeprowadzone, ale to stanowczo za mało.

Powracamy jednak do naszych planów. W tej chwili w Stalowej Woli eksponujemy

Do wypróbowanego arsenału naszych form propagandowych zaliczyć też należy wszelkie wydawane przez komitet fotogazetki, broszurki, ulotki i jednodniówki. W tegorocznym „Tygodniu Trzeźwości” natomiast mamy zamiar zorganizować cykl imprez typu „zgaduj-zgadula” na temat znajomości ustawy przeciwalkoholowej...

Walka z alkoholizmem — problemem pierwszoplanowym

MIECZYSLAW KACZOR: Przed kilkoma zaledwie dniami Prezydium WRN zwróciło się do rad narodowych wszystkich szczebli z przypomnieniem uprawnień jakie daje radom ustawa o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10 grudnia 1959 r. Chodzi głównie o to, by rady narodowe były czynnikami kontrolnym realizacji ustawy, zwracając szczególnie uwagę m. in. na takie sprawy jak: opieka nad rodzinami nalogowych alkoholików, organizacja leczenia przeciwalkoholowego, zwalczanie alkoholizmu wśród

udzielanie wszelkiej pomocy komitetom przeciwalkoholowym.

Art. 25 § 4. Kto nabywa lub spożywa napoje alkoholowe w miejscach nielegalnego wyszynku albo spożywa napoje alkoholowe przyniesione przez siebie lub inną osobę w miejscach wyznaczonych do ich sprzedaży lub podawania, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do 4.500 zł.

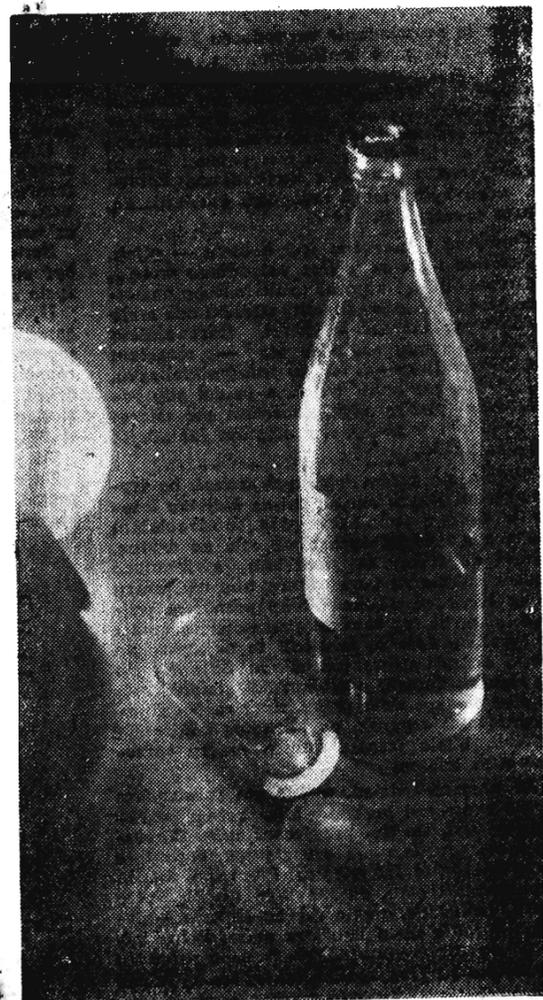
Nie we wszystkich jednak powiatach naszego województwa działają społeczne komitety przeciwalkoholowe. Przede wszystkim zamierzamy je więc zorganizować tam gdzie ich jeszcze nie ma. Do tego zobowiązujemy prezydium rad narodowych.

W lipcu br. przewidujemy zorganizowanie dużej wojewódzkiej narady poświęconej problemowi walki z alkoholizmem. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich społecznych komitetów przeciwalkoholowych oraz zespółów zainteresowanych jak: służba zdrowia, MO, organizacje społeczne itp. Celem narady będzie ocena sytuacji na froncie walki z tą plagą społeczną, jaką jest alkoholizm oraz wytyczenie nowych, konkretnych i skutecznych planów działania.

Chcemy aby w radach narodowych problem walki z alkoholizmem był problemem pierwszoplanowym, żeby przy każdej okazji, czy to na zebraniu komisji, czy na spotkaniu radnego z wyborcami sprawy te znajdowały żywy oddźwięk. Dopiero wówczas gdy do walki z alkoholizmem stanie ogół społeczeństwa — możemy myśleć o sukcesach w naszych niełatwych przedsięwzięciach wobec szerokiego rozmiarów alkoholizmu.

Myślę, że potrzebną i skuteczną formą zwalczania pijactwa w jakimś konkretnym środowisku winno być ożywienie działalności kulturalno-oświatowej, ale to już oddzielny temat.

§ 3. Rada narodowa powiatowa (miejska) po zasięgnięciu opinii właściwej rady narodowej gromadzkiej, osiedla, miejskiej lub na ich wniosek, może wprowadzić całkowity zakaz sprzedaży i podawania napojów zawierających więcej niż 18 proc. alkoholu, a nawet całkowity zakaz sprzedaży i podawania napojów zawierających więcej niż 15 proc. alkoholu. Przed wprowadzeniem zakazu, przedłożeniem wniosku lub przedstawieniem opinii właściwa rada narodowa zasięga opinii właściwych zakładów pracy, związków zawodowych, organizacji społecznych wyrażających zdanie większości mas pracujących danego obszaru.



Nasze zadania, plany i zamierzenia

Spoleczne Komitety przeciwalkoholowe w zakładach pracy

JAN HUSS: Alkoholizm stał się w naszym kraju bardzo niebezpieczną plagą społeczną — z tym twierdzeniem możemy się zgodzić wszyscy. Nie możemy jednak przechodzić obojętnie obok tego problemu. Na Związkach Zawodowych spoczywa szczególnie obowiązek zwalczania tej plagi. Dlatego też z całą bezpardonością wypowiadamy pijakom — pracownikom naszych zakładów pracy — nieustępliwą walkę. Pomocą dla nas jest tutaj ustawa przeciwalkoholowa z dnia 10 grudnia 1959 r. oraz statut społecznego komitetu przeciwalkoholowego.

Przystępujemy właśnie do tworzenia takich komitetów w niektórych zakładach pracy województwa rzeszowskiego — tam gdzie zachodzi taka potrzeba. Uważam, że komitety takie powinny mieć piękne pole do popisu. Mogą one np. tepić pijaków przez publikowanie ich zdjęć w spe-

cialnych gablotach, ogłaszanie np. „pijackiej czarnej listy” w radiowęzle zakładowym itp. Dalej: jeżeli w pobliżu danego zakładu pracy znajduje się jakaś knajpa, lub sklep, w którym zbyt często pracownicy zaopatrują się w napoje wyskokowe — komitet przeciwalkoholowy może wystąpić

Art. 24. Kto rozpija nieletniego (do lat 18) dostarczając mu napojów alkoholowych lub utatwiając mu ich spożywanie, albo nakłaniając go do spożywania takich napojów podlega karze więzienia do lat 3 lub karze aresztu do lat 3.

z wnioskiem do rady narodowej o zamknięcie tego źródła nabywania wódki.

Często się zdarza np., że jakiś nałogowy pijak systematycznie przepija zarobione pieniądze i nie daje na utrzymanie rodzinie. W takich wypadkach obowiązkami komitetu przeciwalkoholowego będzie spowodowanie, żeby pensja pracownika-pijaka wypłacana była jego żonie. Takie właśnie uprawnienia daje wspomniana już ustawa przeciwalkoholowa.

Co jeszcze? Obowiązkiem zakładowego społecznego komitetu przeciwalkoholowego będzie kierowanie nałogowych alkoholików na leczenie oraz, oczywiście, szeroka popularyzacja trzeźwości przez najrozmaitsze formy.

Myślę, że gdy do tych zakładowych społecznych komitetów przeciwalkoholowych wybrani zostaną ludzie poważni, cieszący się ogólnym zaufaniem i sympatią — cel, jakim jest zmniejszenie się pijactwa — winien być osiągnięty.

Rozmawiamy z uczniami

MGR KAZIMIERZ ZMUDKA: Celem naszym jest wychowanie nie tylko ludzi mądrych, dysponujących dużym zasobem wiedzy, ale również ludzi zdrowych, trzeźwych, umiających właściwie patrzeć na otaczające nas zjawiska. Tym warunkom, rzecz zrozumiała, nie może sprostać pijak. W szkolnictwie zdajemy sobie doskonale sprawę jak ogromne rozmiary osiągnął alkoholizm. Okłamywalibyśmy się wzajemnie gdybyśmy twierdzili, że ten problem absolutnie nie dotyczy młodzieży. Wielu młodych chłopców spotyka się z nałogiem pijaństwa na co dzień, jakże często we własnym domu. Taki chłopiec czy dziewczynka widzi ojca awanturującego się pod wpływem alkoholu z matką, widzi pijaków na ulicy. Zna nie są fakty kiedy rodzice, zwłaszcza podczas jakichś rodzinnych biesiad, będąc „pod gazem”, podstawią kieliszek z wódką własnym dzieciom: „niech się napije, nie zaszkodzi”...

Dlatego bardzo często w szkole rozmawiamy szczególnie z uczniami klas wyższych, o złym wpływie alkoholu na organizm człowieka. Na ten cel poświęcamy lekcję z biologii, polskiego, wreszcie tzw. godziny wychowawcze.

Art. 22. Stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przestępstwa stanowi okoliczność obciążającą.
Art. 25 § 2. Tej samej karze podlega kierownik zakładu handlowego lub gastronomicznego, który wskutek braku nadzoru lub wskutek niedbalstwa dopuszcza do popełnienia w tym zakładzie przestępstwa określonego w § 1.

Ale rozmawiamy nie tylko z uczniami. Kiedy się dowia-

dujemy, że jakiś nasz uczeń, lub uczennica wychowywana w środowisku pijackim — uwagę swą kierujemy również na takich rodziców. Zapraszamy ich wówczas na wykla-

Art. 28 § 1. Kto w stanie nie trzeźwości prowadzi pojazd mechaniczny, służący do komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze aresztu do lat 2 lub karze grzywny do 5.000 zł albo obu tym karom łącznie.

dy Uniwersytetu dla Rodziców, gdy tematem prelekcji jest problem środowiska i atmosfery w jakiej dziecko powinno dorastać, lub problem walki z alkoholizmem. Gdy i to nie pomaga rozmawiamy z takimi rodzicami bezpośrednio...

Na wokandzie sądowej

Tylko w ostatnim okresie...

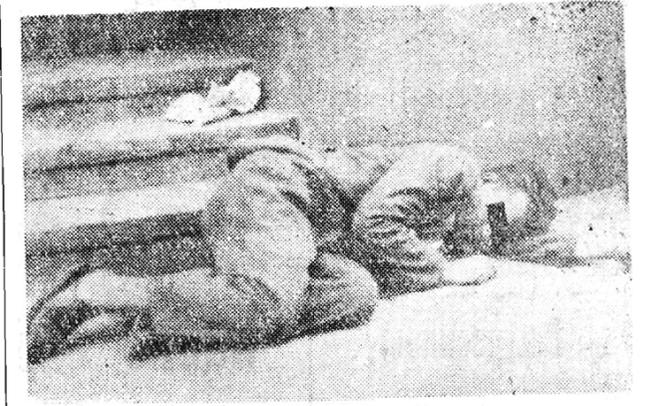
...I w jednym tylko Sądzie Powiatowym w Rzeszowie na wokandzie znalazło się szereg spraw, których podłożem było pijanstwo oskarżonych. Nie mamy zamiaru tych spraw komentować, omawiać szerzej okoliczności jakie dał de jure sprawie towarzyszyły. Fakty mówią same za siebie.

W zwięzłym, lapidarnym skrócie podamy kilka fragmentów zacytowanych z nie których tylko prokuratorskich aktów oskarżenia i — oczywiście — wyroków sądu. W ogólnym temacie walki z alkoholizmem są one wystarczająco wymowne i przekonujące.

W DNIU 1 marca br Komenda Miejska MO w Rzeszowie została powiadomiona że Aleksander Magnucki, będąc w stanie nietrzeźwym, znęca się fizycznie i moralnie nad swoją żoną i nieletnimi dziećmi, bije ich i używa w stosunku do nich słów wulgarnych. W wyniku dochodzenia stwierdzono, że A. Magnucki często powracał do domu w stanie nietrzeźwym. Zarobek swój systematycznie przepijał i znęcał się nad rodziną.

Aleksander Magnucki oskarżony został z artykułu 23

W samo południe



ZACZĘŁO SIĘ OD JEDNEGO

Dzieci pijaków są dziećmi nieszczęśliwymi. Nie można jednak winić biednego dziecka, któremu rodzice przeznaczili tak ciężki los. Chcemy żeby takie dziecko przynajmniej na okres wakacji (oczywiście w przypadkach szczególnie drastycznych dzieci alkoholików umieszczamy w Domu Dziecka) odetchnęło w nie-

co innej atmosferze niż przepełniona alkoholem atmosfera domu rodzinnego. I właśnie dla tych dzieci Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci organizuje specjalną kolonię letnią. Przenaczamy na ten cel poważne kwoty. Myślimy, że ta nowa forma opieki zda swój egzamin.

Art. 20 § 1. W przypadkach, gdy jeden z małżonków na skutek nadużywania alkoholu, nie spełnia obowiązku dostarczenia środków utrzymania rodzinie, a drugi z małżonków ze szkoda dla dzieci lub innych członków rodziny nie zgłosił sądowi wniosku o orzeczenie, aby wynagrodzenie za pracę lub inne należności przypadające małżonkowi zamierzającemu rozłączyć się w całości lub w części wypłacać do rąk drugiego małżonka, rada zakładowa, Liga Kobiet lub inna organizacja społeczna albo organ administracji państwowej, może wystąpić do sądu z wnioskiem o nakazanie wypłaty całości lub części wynagrodzenia za pracę albo innych należności małżonka zamierzającego rozłączyć się do rąk drugiego małżonka, lub osoby sprawującej opiekę nad dziećmi albo mającej stwierdzone wyrokiem sądowym prawo do alimentów.

ła, że Eugeniusz Nowak od pewnego czasu pije nałogowo wódkę, a będąc w stanie nietrzeźwym znęca się nad żoną i używa pod jej adresem słów obelżywych. W kilku wypadkach interweniowali nawet sąsiedzi. Eugeniusz Nowak stanął przed Sądem pod zarzutem z art. 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. Skazany został na 6 miesięcy więzienia.

W TOKU dochodzenia stwierdzono, że Edward Skalniak zamieszkały w Rzeszowie przy ul. Gałęzowskiego systematycznie się upija, a będąc w stanie nietrzeźwym bije żonę i używa wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe. Ponadto znęca się nad dziećmi. Stwierdzono również, że pewnego razu oskarżony po pijanemu zaniesił celowo żywność, by dzieci chodziły głodne. Okoliczność tę potwierdzili świadkowie. Tutaj należy dodać, że E. Skalniak nie pracuje zarobkowo i pozostaje na utrzymaniu rodziny.

I w tym wypadku zastosowany został artykuł 23 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10. XII. 1959 r.

Józef Szulc został aresztowany, a Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

OTO NIELICZNE sprawy z jednego tylko Sądu Powiatowego wyciągnięte z akt tak na chybił trafił. Wiele podobnych toczy się każdego dnia przed wszystkimi sądami. Oskarżeni inkasują wysokie wyroki. Na salach rozpraw raz po raz rozlega się płacz, na korytarzach sądowych wzdłuż placem dzieci, które na długie miesiące i lata tracą ojców. Rumieniec wstydu będzie oblewał ich policzki, gdy swoich rówieśników spotkają z rodzicami na ulicy, czy w parku... Wstydzicie się będą za swojego ojca — pijaka, przebywającego za kratkami...

Wódka to nieszczęście! Czy warto? „Zof”



DLACZEGO przestałam pić?

(Jest to opowiadanie nagrodzone I nagrodą w konkursie przeciwalkoholowym, jaki ogłoszony został przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego” i Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy w Gdańsku. Rzecz zrozumiała — organizatorzy konkursu nie publikują nazwiska autora. Jedno jest pewne: jest to autentyczna wypowiedź konkursowa kobiety, która była kiedyś nałogową alkoholiką. Warto przeczytać).

Smieszna i wstrętna jest kobieta — pijak. Pomimo tego, że te lata już dawno minęły, nie mam odwagi napisać prawdziwego nazwiska. Przed kilkoma laty mąż odszedł ode mnie zostawiając mi dwoje dzieci. Rozpaczalam strasznie, a gdy zabrakło łez — zaczęłam pić. Z początkiem — ot tak po jednym kieliszku, aby trochę znieczulić myśli, a potem gdy odczuwałam pewną ulgę, zaczęłam pić więcej aż wpadłam w nałóg. Nie mogłam już obejść się bez wódki.

Stałam się katem własnych dzieci, bo wydawało mi się, że one są winne mojemu losowi. W domu zapanowała nędza, bo zarabiałam mało, a z tego większa część szła na wódkę. Doszło do tego, że zaczęłam sprzedawać własne suknie za parę groszy, aby wystarczyć na kieliszek wódki. Wtedy poznałam podobną ludzi, którzy zamiast przemówić do mnie w życzliwy sposób, żerowali w najlepsze na mojej nędzy i strasnym nałogu. Za nowy złoty zegarek damski dostawałam 300 złotych, które tego samego dnia przepiliśmy razem z nabijającymi zegarek, pa puchową koldrę 400 złotych. Wiele jeszcze innych rzeczy sprzedawałam za boczec.

Aż przyszedł dzień, w którym zobaczyłam siebie własnymi oczami. Mieszkałam wówczas na wsi. Do wsi przyjechał cyrk. Córeczka moja prosiła mnie o 9 złotych, gdyż tyle kosztował bilet III miejsca. Pieniądzy nie dałam, bo wszystko, co nie było wódką, mało mnie obchodziło, a że córeczka płakała — dałam jej takie lanie, że skóra wyżej kolan była w granatowe paski. Tego dnia po południu wracałam od przyjaciółki, takiej samej jak ja

pijaczki, ale byłam zupełnie trzeźwa, bo był to dzień, w którym nie sprzedawano alkoholu i mimo usilnych starań nigdzie wódki nie mogłyśmy dostać.

Droga moja wypadła koło cyrku. Przystanąłam na chwilę, aby popatrzeć na afisze i nagle spostrzegłam córeczkę. Stała na małym płocie cyrkowym kurczowo trzymając się rączkami, aby nie spaść. Do cyrku wchodziło dużo dzieci przeważnie z rodzicami. Były we słońcu, uśmiechnięte, a moja córeczka stała na płocie obciążając co chwilę rączką wystrzępioną sukienkę, aby zakryć posiniaczone nóżki. Wtedy zauważyłam, że moja córeczka lka. Co chwila wstrząsały nią dreszcze. A ja stałam i... nie mogłam się ruszyć. Po prostu nogi wrosły mi w ziemię. Nie mogę teraz streścić tego uczucia. To ponad moje siły. Co ja przeżyłam patrząc na posiniaczone bezbronne dziecko, którego szczytem marzeń było zobaczyć matkę w cyrku.

Odczułam w tej chwili całą moją podłość i wtedy spojrzalam na siebie oczami człowieka trzeźwego. Ktoś, kto tego nie przeżył — nie uwierzy, że od tej chwili stałam się innym człowiekiem.

Zmieniłam miejsce zamieszkania, aby pozbyć się moich przyjaciółek i zaczęłam inne życie od podstaw.

Upłynęło już kilka lat i jestem teraz najszczęśliwszym człowiekiem. Krzywdę, którą wyrządziłam swoim dzieciom, staram się wyrównać całym życiem. Wyszedłam za mąż po raz drugi, dzieci z drugiego małżeństwa nie posiadamy, a męża kocham za to, że kocha moje dzieci.

To już wszystko. Ze zrozumiałych powodów nie mogę podać prawdziwego nazwiska, bo nawet mój mąż nie zna wszystkich faktów.

„Barbara”



Art. 32 Kto uchyla się od orzeczonego względem niego przymusowego leczenia w zakładzie lecznictwa otwartego lub zamkniętego, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do 4.500 zł.

ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10. XII. 1959 r. Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

BYŁO TO w Rzeszowie w dniu 5 listopada 1960 r. Kierowca PKS Stanisław Solek, prowadząc autobus marki „Skoda” najechał na przydrożne drzewo, powodując uszkodzenie samochodu. Jak wykazało śledztwo St. Solek prowadził autobus, będąc w stanie nietrzeźwym. Stanął on przed sądem i skazany został na 8 miesięcy więzienia oraz na przeciąg jednego roku pozbawiony został prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych.

PRZED SADEM POWIATOWYM w Rzeszowie stanął ostatnio Zenon Dżumała, który w dniu 15 lutego w izbie przyjęć Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, będąc w stanie zamroczenia alkoholowego, znieważył dwóch lekarzy oraz uderzył w twarz interweniującego funkcjonariusza MO. Oskarżony nie przyznał się do winy zasłaniając się brakiem pamięci. Świadczenie potwierdził jednak prawdziwość zarzutu i Sąd skazał Zenona Dżumale na 8 miesięcy więzienia.

W DNIU 28 LUTEGO br. KM MO zawiadomiona zosta-

Edward Skalniak skazany został na 7 miesięcy więzienia.

PRZED Sądem Powiatowym w Rzeszowie toczyła się również sprawa przeciwko Janowi Martynusce z Rzeszowa oskarżonemu o to, że wracając do domu w stanie nietrzeźwym znęca się nad swoimi rodzicami. Używa wobec nich słów obelżywych, tłucze szkło, a nawet grozi spalaniem domu.

Jakkolwiek Jan Martynuska nie przyznał się do zarzucanych mu czynów — Sąd dał wiarę świadkom i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

7 KWIETNIA br. pogotowie MO w Rzeszowie zawiadomione zostało, że Józef Szulc z zawodu stolarz, zamieszkały w Rzeszowie wszczął w domu awanturę. W toku dochodzenia stwierdzono, że J. Szulc systematycznie się upija, a będąc w stanie nietrzeźwym awanturuje się w domu z żoną. Stwierdzono również, że J. Szulc wyniósł z domu 3 nazkrycia na łóżka, stanowiące własność żony oraz zabrał jej 100 złotych.

Art. 27. Kto w stanie nietrzeźwości zakłada porządek publiczny albo wywołuje zgorzenie w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, podlega karze aresztu 3 miesięcy lub karze grzywny do 4.500 zł.